



CZWARTEK
17 SIERPNIA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,30 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 158 (7629)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni

Wiceburmistrz
„wylicytowany”
do sprzątania



3
STRONA

Słodkie
warsztaty
w pasiece
na dachu CSK



5
STRONA

52. Chmielaki
w Krasnymstawie
zapowiadają się
wyjątkowo pod
każdym względem.
Specjalny przewodnik
dla Czytelników



JUTRO
W MAGAZYNIE



FOT. ASLSZ. LAW/FB

Piloci pokazali się w Warszawie. Teraz ćwiczą przed Air Show

DĘBLIN Podczas wtorkowej defilady z okazji Święta Wojska Polskiego, mieszkańcy Warszawy oraz zgromadzeni goście mieli okazję podziwiać statki powietrze 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego oraz Wojskowej Akademii Lotniczej w Dęblinie. W powietrzu zaprezentowały się m.in. odrzutowce M346 «Bielik». Lotnicy przesłali nam zdjęcia

Radosław Szczęch

Za nami największa polska defilada wojskowa w III RP. We wtorek, 15 sierpnia, nad warszawską Wisłostradą zaprezentowały się 92 statki powietrze oraz 200 jednostek sprzętu naziemnego użytkowanych w niemal wszystkich rodzajach sił zbrojnych. W podniebnej części uroczystości nie zabrakło samolotów i śmigłowców z Dębina. Wi-

dzowie mieli okazję obejrzeć znajdujące się na wyposażeniu 4 Skrzydła Lotnictwa Szkolnego cztery z szesnastu odrzutowców M 346 „Bielik”, które zastąpiły wycofane ze służby TS-11 „Iskra”. Jak mówią wojskowi, odległość z Dębina do Warszawy samoloty te pokonują w 10 minut.

W parady lotniczej wzięły udział także samoloty transportowe „M28” Bryza i tur-

bośmigłowe „Orliki” z 42. bazy w Radomiu. Członkowie zespołu akrobacyjnego do parady przygotowywali się w ramach tygodniowego zgrupowania w Dęblinie. Warszawianie obejrzeli także kilka statków powietrznych wykorzystywanych w Lotniczej Akademii Wojskowej jak samoloty Diamond oraz lekkie śmigłowce Robinson R-44 i Guimbal Cabri G-2. LAW był obecny także na

ziemi, zarówno za sprawą maszerujących Wisłostradą podchorążych „Szkół Orląt”, jak i lotniczego pikniku, który przyciągał uwagę zwłaszcza najmłodszych gości defilady. Na niebie pojawiło się także kilka statków powietrznych związanych z innym miastem Lubelszczyzny - Świdnikiem. Przykładem były śmigłowce PZL W-3 „Sokół”, „Głuszc”, czy też nowe AW149 i AW101.

Zabrakło natomiast stacjonujących w Dęblinie śmigłowców SW-4 „Puszczyk”. - Ich piloci przygotowują się obecnie do pokazów lotniczych Air Show - informuje ppor. Marlena Kuna, rzecznik 4 Skrzydła. W ostatni weekend sierpnia w Radomiu zobaczymy za to zarówno SW-4, wspomniane „Bieliki”, „Orliki”, a także dziesiątki innych statków powietrznych z całego świata, w tym FA-50, F16,

F18, MiG-29, Gripen i Rafale. Zaproszenie przyjął również zespół akrobacyjny Patrouille Suisse.

W ramach promocji wydarzenia 17 sierpnia na dęblińskim lotnisku zaplanowano konferencję z udziałem gen. broni Wiesława Kukuły połączoną z otwartym treningiem pilotów. W niebo wzbiją się zarówno dęblińskie śmigłowce, jak i odrzutowe M-346.

Lublinianki i Lublin w amerykańskim słuchowisku

ZA OCEANEM W Chicago powstaje polskojęzyczne słuchowisko radiowe „Na polskim Trójkacie”, którego bohaterami są polscy emigranci. Radiową sagę tworzą osoby związane z Lublinem. Efektów ich pracy można bezpłatnie słuchać w sieci

Bohaterami słuchowiska są polscy emigranci: małżeństwo Jackowskich i ich przyjaciele pozostający

w nieformalnym związku. Na orbicie tej czwórki i jej losów pojawiają się inne postaci. O czym jest słuchowisko? O pozostawio-

nych w Polsce rodzinach, o dylematach powrotów, o problemach małżeńskich i wychowawczych, o osiągnięciach i uzależnieniach

dzieci, o radościach i smutkach.

Scenarzystkami i producentkami tej polonijnej sagi radiowej są dwie dziennikar-

ki, gdańszczanka Ewa Uszpolewicz-Figurski i lublinianka Małgorzata Błaszczuk. Ale w produkcji z Chicago jest więcej lubelskich motywów.

Jedną z występujących w słuchowisku aktorek - Renata Romanek także pochodzi z naszego miasta.

● CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

Koalicja Obywatelska ułożyła listy. Wcisło i Grabczuk „jedynekami”

WYBORY Marta Wcisło i Krzysztof Grabczuk, obecni parlamentarzyści będą liderami Koalicji Obywatelskiej w wyborach do Sejmu w województwie lubelskim. Listy kandydatów KO do Sejmu zostały zatwierdzone podczas posiedzenia Rady Krajowej PO, które odbyło się w środę. Wybory zaplanowano na 15 października

W okręgu lubelskim (nr 6) tuż za Martą Wcisło znalazł się poseł KO Michał Krawczyk, który również w 2019 roku startował do Sejmu z tej pozycji. Trzecie miejsce przypadło Bożenie Lisowskiej, radnej klubu KO w Sejmiku Województwa Lubelskiego. Lisowska dwukrotnie startowała już w wyborach do parlamentu, ale nigdy nie była tak wysoko na liście. Wcześniej miała siódme oraz piąte „niebiorące” miejsca.

Z czwartej pozycji do Sejmu wystartuje również radny Sejmiku Krzysztof Bojarski, na co dzień dyrektor szpitala w Łęcznej. Piąta na liście znalazła Maja Zaborowska z Nowoczesnej, radna Rady Miasta w Lublinie. 6. miejsce przypadło



Czołowi kandydaci z okręgu lubelskiego i chełmskiego

byłemu wicemarszałkowi województwa Pawłowi Nakoniecznemu z Puław, 10. byłemu burmistrzowi Ryk Jerzemu Gąsce, a 15. obecnemu zastępcy burmistrza Łukowa Mateuszowi Popławskiemu.

Wśród kandydatów są także inni lubelscy radni

Krzysztof Komorski z Sejmiku na miejscu 8. oraz Zbigniew Jurkowski z Rady Miasta, który bardzo chciał ostatnią, 30. pozycję na liście, ale ta przypadnie na mocy porozumienia przedstawicielowi Agrounii. Jurkowski musiał zadowolić się 27. miejscem.

Za nim znaleźli się tylko Magdalena Wojciechowska-Jędrzejczyk z koalicyjnego ugrupowania Zieloni i Waldemar Białowas, były wicestarosta świdnicki, radny powiatu świdnickiego.

W okręgu chełmskim (nr 7) listę otwiera obecny poseł, były marszałek województwa lubelskiego Krzysztof Grabczuk. Na dwójce znalazła się Małgorzata Gromadzka, była radna gminy Księżpól, obecnie pracująca w urzędzie w Biłgoraju. Trzecia pozycja przypadła przewodniczącemu Platformy Obywatelskiej na Lubelszczyźnie Stanisławowi Żmijanowi.

Z czwartego miejsca wystartuje Ewa Balina-Wawryk, a z piątego Maciej Byczyński, wiceprezydent Białej Podlaskiej. W gronie kandydatów

z okręgu nr 7 niespodziewanie znalazła się także Urszula Bury. Żona lubelskiego senatora z Polski 2050 startować będzie z miejsca 16.

- Idziemy do tych wyborów silną ekipą. Wśród kandydatów są doświadczeni samorządowcy, przedsiębiorcy, ludzie kultury i nauki. Idziemy do parlamentu bić się o lepszą, siłą Polskę. Polskę,

którą wszyscy będą szanować w Europie i z którą będą się liczyć - zapowiada Krzysztof Grabczuk, poseł RP, lider listy KO w okręgu nr 7.

Miejsca AgroUnii: na liście lubelskiej Jarosław Miściór miejsce 30. a w okręgu 7. Rafał Kargol miejsce 24.

● **WSZYSTKIE NAZWISKA NA LISTACH PO PODAJEMY NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL RED.**

JEDYNKI LIST KO W POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGACH W KRAJU

Aż 36 z 41 miejsc na „jedynekach” zajęli obecni parlamentarzyści, 35 posłów i senator Alicja Chylicka. Pozostałymi liderami w okręgach będą Donald Tusk, przewodniczący PO, który w Warszawie zmierzy się z Jarosławem Kaczyńskim, prezesem PiS. W Piotrkowie Trybunalskim Koalicja Obywatelska do walki z Antonim Maciarem z PiS wystawi Bogusława Wołoszańskiego, dokumentalistę, twórcę „Sensacji XX wieku”. W Zieloną Górę „jedyneką” będzie Elżbieta Polak, marszałek województwa lubuskiego, a w Nowym Sączu Weronika Smarduch, wiceprzewodnicząca małopolskiej PO. W Koninie liderem listy w ramach umowy został Michał Kołodziejczak, lider AgroUnii.

Partia Hołowni dawkuje napięcie. Na listach były poseł PiS

WYBORY Polska 2050 zaprezentowała kandydatów z naszego regionu, którzy wystartują w jesiennych wyborach do Sejmu. Większość z nich to osoby dobrze kojarzone już z formacją Szymona Hołowni. Ale nie brakuje niespodzianek. Na wspólnych listach z Polskim Stronnictwem Ludowym pojawi się m.in. były poseł Prawa i Sprawiedliwości

Tomasz Maciuszczak

Mamy zamiar dawkować napięcie. Chcemy opowiedzieć o ludziach, którzy znajdują się na naszych listach. Ale dzisiaj jeszcze bez numerów na tych listach i bez ich ostatecznego kształtu – mówi posłanka Polski 2050 Joanna Mucha.

Przypomnijmy, że formacja Hołowni pod szyldem Trzecia Droga do jesiennych wyborów przystąpi w sojuszu z Polskim Stronnictwem Ludowym. Pełne wykazy kandydatów do Sejmu mają zostać przedstawione niebawem, podczas wspólnej konferencji prasowej.



- W naszej umowie koalicyjnej zapisaliśmy, że miejscami dzielimy się po połowie. Będzie to wręcz klasyczny „suwak”, z drobnymi wyjątkami od tej zasady – precyzuje parlamentarzystka.

O ile konkretne pozycje pozostają owiane tajemnicą,

to wiadomo, że „jedyneką” na lubelskiej liście Trzeciej Drogi przypadnie Polsce 2050.

- Na 99,9 proc. numerem jeden w okręgu szóstym będzie pani poseł Joanna Mucha – zdradza senator Jacek Bury, szef struktur partii w Lubelskiem. Według

wciąż nieoficjalnych doniesień „dwójka” jest zarezerwowana dla europosła PSL Krzysztofa Hetmana, jednak on sam jeszcze nie podjął decyzji o starcie w jesiennych wyborach.

Dalsze miejsca w tym okręgu ze wskazania Polski 2050 zajmą m.in. rozpoznawalni samorządowcy: miejski radny z Puław Sławomir Seredyn, radna powiatu świdnickiego Edyta Lipniowiecka.

Swego rodzaju niespodzianką jest obecność w tym gronie Adama Kałaski. To były wieloletni działaczka Prawa i Sprawiedliwości, a nawet były poseł tej partii. W 2019 roku, gdy do Parlamentu Europejskiego dostała się Elżbieta Kruk, to jemu przy-

padł w udziale zwolniony przez nią mandat poselski. W Sejmie zasiadał przez kilka miesięcy, a w kolejnych wyborach nie uzyskał reelekcji.

- Głównym powodem mojej decyzji była sytuacja związana z gospodarką. Wprowadzenie przez PiS programu Polski Ład doładowało ogień i dało mi impuls, że mam dosyć. Złożyłem partyjną legitymację i przez półtora roku byłem bezpartyjny. Ale nie chciałem siedzieć beczynnie i poszukałem alternatywy, żeby uczestniczyć w życiu publicznym – tłumaczy Kałaska.

W okręgu nr 7, obejmującym Chełm, Zamość i Białą Podlaską, Polska 2050 postawi na radną sejmiku wo-

jewództwa Ewę Jaszczyk. Zajmie ona prawdopodobnie drugie miejsce na liście, bo „jedyneką” zarezerwowana jest tu dla przedstawiciela ludowców. Formacja Hołowni w „siódemce” wystawi też do boju m.in. radnego z Zamościa, Sławomira Ćwika.

Jaki jest cel na nadchodzące wybory? - Jesteśmy gwarantem wygrania z PiS. Jeśli nasza lista uzyska trzeci wynik wyborczy, to możemy być prawie pewni, że dzisiaj opozycja będzie w Polsce rządziła. Chcemy stworzyć wspólny rząd z partiami opozycji demokratycznej i mamy nadzieję, że będziemy mieli taką możliwość po wyborach – zapowiada Joanna Mucha.

dziennik
wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska, e-mail: kasperska@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski tel. 697 770 361 e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwschodni.pl
Tel. 697 770 379

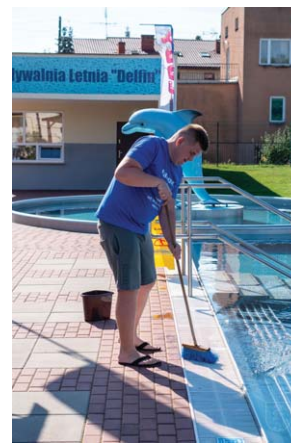
On-line sport:
Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwschodni.pl
Tel. 691 770 009

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz, tel. 697 770 420, e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwschodni.pl
Puławy: Radosław Szczęch tel. 508 173 785 e-mail: radoslaw.szczec@dziennikwschodni.pl

Zamość: Anna Szewc, e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl tel. 697 770 355
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820, 697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966, e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin
Druk: ZPR Media S.A. ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa



Zastępca burmistrza w trakcie pracy w OSiR



FOT. OSiR

Sprzątał, kosił i sprzedawał bilety. Został „wylicytowany” do porządków

ŁUKÓW Zastępca burmistrza zrzucił garnitur na rzecz roboczej koszulki. Zatrudnił się w Ośrodku Sportu i Rekreacji. Musiał m.in. opróżniać kosze na śmieci

To były dni pełne wrażeń – podsumowuje swoją krótką przygodę z OSiR-em Mateusz Popławski, zastępca burmistrza Łukowa. W ostatnią sobotę nie odpoczywał, tylko stawiał się rano nad zalewem Zimna Woda. Podpisał listę obecności. A później opróżniał kosze, kosił trawę czy pomagał w wypożyczalni sprzętu. – Niestety, nie wszyscy sortu-

ją odpady – raportuje wiceburmistrz.

A w niedzielę na letniej pływalni Delfin sprzedawał bilety, przetestował też zjeżdżalnię. – Uczestniczyłem również w poszukiwaniach zgubionej biżuterii w wodzie – relacjonuje Popławski.

To nie była jednak zabawa, a realizacja charytatywnej licytacji z ostatniego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Zastępca burmistrza wystawił dzień pracy w dowolnej firmie bądź jednostce, by w ten sposób wesprzeć WOŚP. Nie spodziewał się jednak, że na aukcję zrzucą się... pracownicy Ośrodka Sportu i Rekreacji.

– Z jednej strony była to fajna zabawa, a z drugiej mogłem przyrzeć się pracy jednostki z punktu widzenia szeregowego pracownika. Zobaczyłem, jakie są bieżące

problemy firmy i jej bolączki, zauważyłem też, jak ogromną pracę wykonują na co dzień pracownicy OSiR-u. Ich zaangażowanie jest nie do przecenienia, czego wyrazem są opinie gości z takich miast, jak Lublin czy Warszawa. Wszyscy są zachwyceni porządkiem i czystością naszych letnich obiektów i polecają wypoczynek w Łukowie – podkreśla wiceburmistrz. Zapowiada, że na kolejnym

finale WOŚP również wystąpi z taką propozycją.

Niewykluczone, że termin tegorocznego zobowiązania z licytacji nie był przypadkowy. Zbiegł się bowiem z początkiem kampanii wyborczej przed tegorocznymi wyborami parlamentarnymi. Mateusz Popławski ma w nich kandydować do Sejmu z jednego z dalších miejsc na lubelskiej liście Koalicji Obywatelskiej. **(EB)**

Lublinianki i Lublin w amerykańskim słuchowisku

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Co ciekawe obie panie są absolwentkami III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej w Lublinie.

W postaci słuchowiska wcielają aktorzy-amatorzy. Ten zabieg okazał się strzałem w dziesiątkę. Dzięki temu słuchowisko nabrało autentyczności i kolorytu. Niektórzy bohaterowie mówią terytorialną gwarą, wszyscy posługują się ponglishem, czyli językiem właściwym polskim emigrantom.

W dotychczas wyemitowanych odcinkach zagrało już blisko trzydzieści osób.

Jak podkreślają i scenarzystki i aktorzy, słuchowisko adresowane jest do Polaków na całym świecie, bowiem emigracja definiuje nasze czasy. Każdy z nas zna kogoś kto był lub jest na emigracji. A „Na polskim Trójkącie” opowiada nie tylko o licznej chi-



Aktorzy i realizatorzy polonijnej sagi

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

cagowskiej i amerykańskiej Polonii, ale także o Polakach, którzy doświadczyli emigracji, ale wrócili do kraju oraz o

rodzinach tych, których bliscy są za wielką wodą.

Akcja słuchowiska osadzona jest nie tylko w Chicago;

niektóre z odcinków rozgrywają się na Florydzie, w Nowym Jorku, w Kolorado, w Lublinie, Tarnowie, Gdyni,

Białymstoku, na Podhalu i na Śląsku.

Tytuł słuchowiska, które jest także dostępnym w inter-

netie podcastem, nawiązuje do Polish Triangle - historycznej nazwy dawnej polskiej dzielnicy Chicago, gdzie na początku XIX w. osiedlali się polscy emigranci. Dziś już ich tam nie ma, ale dowodem obecności Polaków w tej części miasta jest kościół pw. Trójcy Świętej, a jego okolica nazywana jest Trójcem lub Polskim Trójkątem od zbiegu ulic Milwaukee, Ashland i Division. Został więc Polski Trójkąt, który ma w słuchowisku także swoje obyczajowe znaczenie...

CO SOBOTE

Premiera słuchowiska odbyła się na falach Polskiego Radia 1030 Chicago (które obok Wydawnictwa Evergreen jest współproducentem słuchowiska). Ale polonijnej sagi można słuchać także za darmo na YouTube, na FB, na stronie internetowej radia (www.polskieradio.com) oraz na wszystkich dostępnych platformach podcastowych. Premierowe odcinki pojawiają się w każdą sobotę.

Projekt „Krwotok”

Uniwersytet Medyczny w Lublinie będzie edukował licealistów i seniorów jak postępować, gdy jesteśmy w pobliżu osoby z krwotokiem lub oznakami wstrząsu krwotocznego

Katarzyna Zmysłowska

Lubelska uczelnia zyskała ministerialne dofinansowanie na projekt „Krwotok jako zagrożenie życia. Pierwsza pomoc w zapobieganiu zgonom. Apteczka pierwszej pomocy”

- Chcemy spotkać się z tymi osobami na wykładach, bo teoria to podstawa. Spotkania będą organizowane na Uniwersytecie Trzeciego Wieku oraz w liceach na terenie województwa, które się do nas zgłoszą. Będą również zajęcia praktyczne, w grupach 10-osobowych, organizowane w Centrum Symulacji Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. W planach mamy także zorganizowanie seminarium, na które zaprosimy specjalistów z całej Polski, którzy mają doświadczenie w opatrywaniu ran czy zapobieganiu śmierci na skutek krwotoku. Dodatkowo opracowany zostanie zbiór rekomendacji z informacjami np. co powinniśmy posiadać w domu czy w samochodzie, aby móc udzielić pierwszej pomocy – mówi inicjatorka projektu, dr n. med.



Maja Chrzanowska-Wąsik z Samodzielnej Pracowni Medycznych Czynności Ratunkowych i Ratownictwa Specjalistycznego UM w Lublinie.

- Pomyśleliśmy, że trzeba coś zrobić, żeby poprawić świadomość społeczną na temat śmierci związanej z krwotokami. Te dwie grupy społeczne często ulega-

ją urazom i u nich również widoczna jest obawa przed udzielaniem pomocy. Będziemy starać się przełamać te lęki i edukować – dodaje.

Jak wspomina inicjatorka projektu,

znaczna część osób nie wie, jak postępować z krwotokami,

Podpis: Uniwersytet Medyczny wyda ponad 140 tys. złotych na edukowanie młodzieży i seniorów o krwotokach.

FOT. DW

a niekiedy trzeba szybko reagować, bo do śmierci może dojść już po kilku minutach od niezataamowania krwawienia. Dodatkowo wiele osób ma obawy, że ich pomoc pogorszy sytuację poszkodowanego, z powodu niewystarczającej wiedzy jak to robić. Projekt ma pomóc nauczyć się jak skutecznie i bezpiecznie pomagać, a przy tym ratować czyjeś życie.

Projekt jest kolejną inicjatywą w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Popularyzacja nauki”. Łączna kwota dofinansowania wynosi 141 482 złotych. Rozpoczęcie działań edukacyjnych planowane jest w październiku, a zakończenie w lipcu następnego roku

Spacerzy wśród cieni

HISTORIA Już od 19 sierpnia chętni mogą wziąć udział w spacerach „Pod lipkami”. To okazja do poznania historii cmentarza przy ul. Lipowej

Spacery po cmentarzu to cykl otwartych spotkań, na których doświadczeni historycy opowiedzą m.in. o pochowanych tam najważniejszych posta-

ciach dla dziejów Lublina, zabytkowych nagrobkach czy zagadkowej architekturze. Wydarzenie dedykowane jest głównie miłośnikom historii Lublina, osobom zainteresowanym



Ma ona cechy wiedeńskiej secesji i jest to jedyny taki czysty prze rzut tego stylu na naszym gruncie w tej części Polski – mówi dr Hubert Mąciak, Miejski Konserwator Zabytków.

Spacerzy będą organizowane od 19 sierpnia do 16 września, w soboty i niedziele. W planach jest przeprowadzenie 20 lekcji oraz 30 spacerów na terenie zespołu cmentarza. Organizatorem jest stowarzyszenie Anthill. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny, jednak obowiązują wcześniejsze zapisy pod adresem mailowym zapisy@anthill.com.pl lub pod linkiem <https://tiny.pl/c9sc4>, gdzie znajdziecie również harmonogram spotkań.

KAZ

Pani
Anecie Olszewskiej-Welman

z Urzędu Statystycznego w Lublinie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Urzędu Statystycznego w Lublinie



sztuką cmentarną oraz turystom, którzy chcą poznać miasto z mniej oczywistej strony.

Pierwsze spotkania już w tę sobotę o godzinie 11 i 14. Podczas pierwszej serii spacerów chętni podążą śladami lublinian, którzy zmienili miasto oraz zapoznają się z wielokulturową architekturą cmentarza.

- Mamy do czynienia z wyjątkowym zespołem

cmentarzy, ponieważ obok siebie jest kilka cmentarzy należących do różnych wyznań.

Pokazuje nam to wielokulturowość, wielowyznaniowość i wielonarodowość Lublina. Na cmentarzu jest 5 kaplic. Najstarsza jest kaplica rzymsko-katolicka, która powstała w I poł. XX w. Reprezentuje ona bardzo spokojne formy architektury postklasycystycz-

nej. Jest też kaplica prawosławna w stylu bizantyjsko-rosyjskim, znacznie wyróżniająca się od innych. Najciekawsza jest jednak kaplica na cmentarzu wojskowym przy ul. Białej, która powstała w czasie I wojny światowej.

Bzycząca kultura na dachu

EKOLOGIA Spotkanie z pszczołami dla dzieci zainicjowało w środę w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie cykl wydarzeń w ramach projektu „Kultura na Dachu”



Najmłodszy w Miejskiej Pasiece Artystycznej mogli zobaczyć jak wyglądają ule, zajrzeć do ich środka, a nawet dotknąć małe, niezwykle pożyteczne owady i napić je wodą. Na koniec z pszczelego wosku wykonali świece.

Wszystko odbywało się pod okiem Marcin Sudzińskiego, który w 2016 roku na dachu CSK utworzył Miejską Pasiekę Artystyczną,

dziś licząc już 20 pni pszczelich. W czwartek okazję do spotkania się z pszczelą rodziną będzie miała młodzież w wieku 12-15 lat.

Warsztaty, które odbędą się jeszcze w ramach projektu „Kultura na Dachu”:

22 sierpnia (wtorek) w godz. 14 – 16 Tworzenie świec sojowych (16+), 17-20 Tworzenie naturalnych kosmetyków (18+). Zajęcia oprowadzi Agata Kwaśna-Nowak.

Ilość miejsc: 15 na każdy z warsztatów.

24 sierpnia (czwartek) 17:00 spektakl Spotkanie z Przyrodą Teatru Sztuka Ciała. Ilość miejsc: 60.

29 sierpnia (wtorek) w godz. 16:15 – 19:15 Jagoda Żyszkowska, absolwentka Wydziału Artystycznego UMCS, która od dwóch lat prowadzi własną pracownię „Dzikorośla” zaprasza dorosłych na tworzenie botanicznych witraży. Ilość miejsc: 10

30 sierpnia (środa) oraz 31 sierpnia (czwartek) w godz. 16:30 – 18:30 odbędą się warsztaty rysunku i malarstwa Malowana Łąka, które poprowadzi Małgorzata Wronowska, absolwentka Wydziału Malarstwa i Grafiki na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Warsztaty przeznaczone są dla osób dorosłych. Ilość miejsc na każdy dzień: 10.

Na zakończenie projektu, na Ar-

tystycznej Łące (Tarasy +5), odbędą się dwa koncerty finałowe – dla dorosłych odbiorców kultury.

Szczegółowe informacje dot. warsztatów można znaleźć na profilu facebookowym „Kultura na Dachu” oraz stronie internetowej CSK. Udział w wydarzeniach jest bezpłatny. Wejściówki do pobrania w kasie sklepu kulturalnego CSK, codziennie w godz. 10:00 – 18:00.

BAS

Sprawcy rozboju na Starym Mieście zatrzymani



Wspólna popijawa z nowo poznanymi kompanami nie zakończyła się dla 38-latkami miło. Mężczyzna został zaatakowany i okradziony. Napastnicy, zabrali mu portfel z dokumentami i blisko 2500

złotych. Sprawcy napadu, do którego doszło w sobotnie przedpołudnie na Starym Mieście przy u. Szambelańskiej nie cieszyli się jednak zbyt długo z łupów

Policjanci z Komisariatu Policji 1 w Lublinie bardzo szybko ustalili rozbójników. Byli to

trzej mężczyźni w wieku 58, 56 i 32 lat oraz 35-letnia kobieta. Wszyscy zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty rozboju. Decyzją sądu zostali tymczasowo aresztowani na okres 3 miesięcy. Grozi im kara nawet do 12 lat pozbawienia wolności.

RED

Rondo przy Karuzeli. Będą utrudnienia w ruchu



Powstaje rondo przy Karuzeli

FOT. EB

BIŁA PODLASKA To rondo z pewnością ucieszy mieszkańców i klientów powstającej galerii handlowej Karuzela. Ale kierowcy od czwartku będą musieli uzbroić się w cierpliwość

Prace na skrzyżowaniu ulic Łomaskiej i Sportowej trwają od kilku miesięcy. Do tej pory ruch odbywał się tu wahadłowo. Od czwartku będzie trudniej. – Rozpocznie się układanie

nawierzchni bitumicznej na tarczy ronda oraz na ulicach. W związku z tym ulica Łomaska zostanie częściowo wyłączona z ruchu – zapowiada Renata Tychmanowicz naczelnik wydziału dróg w ratuszu. Urzędnicy wyznaczyli objazdy ulicami: Sidorską, alejami Tysiąclecia oraz Stacyjną. Prace potrwają kilka dni.

Rondo nieprzypadkowo powstaje w tym miejscu, tuż

przy wjeździe do Karuzeli. Jej otwarcie planowane jest we wrześniu i to inwestor centrum handlowego w całości finansuje przebudowę skrzyżowania.

Miasto liczy, że przy okazji poprawi się płynność ruchu w tym korkującym się rejonie. A właściciel Karuzeli na dogodny dojazd dla klientów. W obiekcie znajdzie się 30 sklepów znanych marek.

(EB)

Wójt bogatszy od burmistrza. Majątki samorządowców z powiatu lubartowskiego

Ile zarabiają wójtowie i burmistrzowie gmin powiatu lubartowskiego? Porównujemy ich nieruchomości, oszczędności oraz dochody osiągnięte w 2022 roku. Na czele najbogatszych znalazł się wójt Niedźwiady - Marek Kubik. Burmistrz Lubartowa daleko w tyle.

Porównujemy dane o p u b l i k o w a n e w oświadczeniach majątkowych lubartowskich samorządowców. Prezentujemy zestawienie wszystkich dochodów osiągniętych w zeszłym roku, a także te pokazujące zarobki wypłacane z tytułu zatrudnienia w poszczególnych urzędach miast i gmin. Obydwie listy otwiera Marek Kubik. Wójt gminy Niedźwiady z zarobkami rzędu 244,5 tys. zł o zaledwie kilkadziesiąt złotych wyprzedził wójta gminy wiejskiej Lubartów - Krzysztofa Kopyścia. Pod względem łącznego dochodu nie miał jednak sobie równych. Jego gospodarstwo rolne wygenerowało, razem z dotacjami, prawie 200 000 zł. Na trzecim miejscu pod względem zsumowanego dochodu znalazł się wójt gminy Jeziorzany, Mariusz Grobel, a to głównie dzięki sprzedaży udziałów w mieszkaniu.

Burmistrz Lubartowa, największego i najbogatszego miasta powiatu, dopiero na miejscu 7 licząc łączny dochód i czwartym jeśli policzymy samo wynagrodzenie. Wśród najslabiej opłacanych znaleźli

się: nieżyjący już Dawid Tarnowski (Firlej) oraz Eliza Smoleń (Uścimów). Obydwoje jako jedyni zeszli poniżej bariery 200 tys. zł dochodu rocznie.

Niestety prezentowane dane nie są pełne, a to ze względu na fakt, że nie wszyscy wójtowie opublikowali swoje oświadczenia majątkowe na stronie BIP. Obowiązku tego nie dopełnili dotychczas zarządzający gminą Abramów - Marek Kowalski oraz burmistrz Kamionki - Karol Ługowski.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa
oszczędności: 11 250 zł i 6000 euro

nieruchomości: dom 100 mkw, mieszkanie 57 mkw, miejsce postojowe, udział w dwóch mieszkaniach, dwie działki budowlane, dwie działki rolne, ogródek działkowy, budynek gospodarczy 112 mkw

dochody: 228 182 zł

Tomasz Futera, burmistrz Kocka

oszczędności: 158 694 zł
nieruchomości: dom 150 mkw, działka z garażem, udział w działce leśnej

dochody: 213 970 zł w tym 500 zł z tytułu innej działalności

Józef Gruszczyk, burmistrz Ostrowa Lubelskiego

oszczędności: 28 000 zł
nieruchomości: dom 220 mkw, gospodarstwo 20 ha, działka rekreacyjna
dochody: 233 332 zł, w tym 16,6 tys. zł z gospodarstwa

Krzysztof Kopyś, wójt gminy Lubartów

oszczędności: 12 400 zł
nieruchomości: dom 200 mkw, działka
dochody: 273 576 zł w tym 29,2 tys. zł nagrody jubileuszowej

Paweł Woźniak, wójt gminy Serniki

oszczędności: 94 214 zł
nieruchomości: dom 96 mkw, gospodarstwo 13 ha, gospodarstwo 2,6 ha
dochody: 238 721 zł, w tym 10 tys. zł z gospodarstw

Marek Kubik, wójt gminy Niedźwiady

oszczędności: 112 232 zł
nieruchomości: dom 240 mkw, mieszkanie 75 mkw, mieszkanie 125 mkw, gospodarstwo 21 ha, grunty rolne, las

dochody: 444 460 zł, w tym 199 938 zł z gospodarstwa

Eliza Smoleń, wójt gminy Uścimów

oszczędności: 12 475 zł
nieruchomości: mieszkanie 61 mkw, udział w dwóch mieszkaniach, garaż i miejscu postojowym
dochody: 175 886 zł, w tym 3200 zł nagrody spisowej

Mariusz Grobel, wójt gminy Jeziorzany

oszczędności: 35 000 zł
nieruchomości: działka budowlana
dochody: 253 846 zł, w tym 40 tys. zł ze sprzedaży udziału w mieszkaniu

Tomasz Piecak, wójt gminy Ostrówek

oszczędności: 125 000 zł
nieruchomości: mieszkanie 70 mkw, gospodarstwo rolne, garaż
dochody: 228 290 zł w tym 200 zł z gospodarstwa

Dawid Tarnowski, były wójt gminy Firlej

oszczędności: 20 000 zł
nieruchomości: nie wykazał
dochody: 199 451 zł

Janusz Jankowski, wójt gminy Michów

oszczędności: 410 000 zł
nieruchomości: udział w domu 120 mkw, mieszkanie 45 mkw, udział w działce rolnej, las,
dochody: 215 846 zł

Marek Kowalski, wójt gminy Abramów - brak oświadczenia za 2022 rok

Karol Ługowski, burmistrz Kamionki - brak oświadczenia za 2022 rok

NAJWYŻSZE DOCHODY ŁĄCZNE W 2022 ROKU

1. Marek Kubik, wójt gminy Niedźwiady - 444 460 zł
2. Krzysztof Kopyś, wójt gminy Lubartów - 273 576 zł
3. Mariusz Grobel, wójt gminy Jeziorzany - 253 846 zł
4. Paweł Woźniak, wójt gminy Serniki - 238 721 zł
5. Józef Gruszczyk, burmistrz Ostrowa Lubelskiego - 233 332 zł
6. Tomasz Piecak, wójt gminy Ostrówek - 228 290 zł
7. Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa - 228 182 zł
8. Janusz Jankowski, wójt gminy Michów - 215 846 zł
9. Tomasz Futera, burmistrz Kocka - 213 970 zł
10. Dawid Tarnowski, wójt gminy Firlej - 199 451 zł

11. Eliza Smoleń, wójt gminy Uścimów - 175 886 zł
Marek Kowalski, wójt gminy Abramów - brak danych

Karol Ługowski, burmistrz Kamionki - brak danych

NAJWYŻSZE ZAROBKI W 2022 ROKU

1. Marek Kubik, wójt gminy Niedźwiady - 244 522 zł
2. Krzysztof Kopyś, wójt gminy Lubartów - 244 376 zł
3. Paweł Woźniak, wójt gminy Serniki - 228 721 zł
4. Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa - 228 182 zł
5. Tomasz Piecak, wójt gminy Ostrówek - 228 090 zł
6. Józef Gruszczyk, burmistrz Ostrowa Lubelskiego - 216 732 zł
7. Janusz Jankowski, wójt gminy Michów - 215 846 zł
8. Mariusz Grobel, wójt gminy Jeziorzany - 213 846 zł
9. Tomasz Futera, burmistrz Kocka - 213 470 zł
10. Dawid Tarnowski, wójt gminy Firlej - 199 451 zł
11. Eliza Smoleń, wójt gminy Uścimów - 172 686 zł
- Marek Kowalski, wójt gminy Abramów - brak danych
- Karol Ługowski, burmistrz Kamionki - brak danych

Przejścia nie ma. Brama w remoncie

ZAMOŚĆ Był pomysł, żeby z pracami ruszyć po zakończeniu sezonu turystycznego, ale jednak remont Starej Bramy Lwowskiej już się rozpoczął. W związku z tym nie można pod nią przechodzić

Zabytek został już ogrodzony. Piesi muszą więc na Stare Miasto od strony ulicy Partyzantów iść drugą stroną ulicy. Podobnie sytuacja wygląda w przeciwnym kierunku. I tak pozostanie najprawdopodobniej aż do końca października. Przypomnijmy, że obecnie prowadzone prace to drugi etap rewitalizacji tego XVI-wiecznego



Stara Brama Lwowska pozostanie zamknięta aż do jesieni

FOT. UM ZAMOŚĆ

zabytku. W zeszłym roku wydano ok. 400 tys. zł, w tym ponad 250 pochodziło z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W tym roku

resort również wspiera miasto finansowo, przekazując 250 tys. zł. Prace mają być prowadzone wewnątrz bramy, gdzie zaplanowano wykonanie izolacji ściany fundamentowej. Konserwacji poddana zostanie również ściana wschodnia z attyką, cokołem i portalem. Przetarg wygrała firma MGKON Konserwacja Zabytków z Warsza-

wy, składając ofertę na ok. 314 tys. zł. Jeszcze zanim wyłoniono wykonawcę, Stanisław Flis, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych mówił w rozmowie z Dziennikiem Wschodnim, że na tym się nie zakończy, bo zabytek jest stary i bardzo zniszczony.

(AK)

Budowa ruszyła na nowo

Biała Podlaska Kilka tygodni temu budowa ulicy Armii Krajowej utknęła w miejscu. Wczoraj prace ruszyły na nowo. Droga łączy dwa duże osiedla w Białej Podlaskiej: domków jednorodzinnych przy ulicy Francuskiej oraz blokowisk przy ulicy Podmiejskiej. Gdy wydawało się, że roboty zmierzają ku końcowi, na budowie zrobiło się pusto. Mieszkańców to zaniepokoiło.



FOT. CZYTELNIK/ARCHIWUM

- Sezon budowlany w pełni, a tu nic się nie dzieje od miesiąca - sygnalizował nam w lipcu pan Łukasz, mieszkaniec osiedla Podmiejska. Okazało się, że konieczna była korekta projektu ronda, które powstanie na skrzyżowaniu ulic Armii Krajowej i Żeromskiego. Wystąpiła też kolizja z komorą ciepłowniczą. Urzędnicy zapewniają, że rondo będzie podobne do tego przy skrzyżowaniu ulicy Janowskiej i al. Jana Pawła II.

A prace będą kontynuowane od środy. - To będzie się wiązało z utrudnieniami w ruchu drogowym. Na ulicy Francuskiej w okolicy ul. Armii Krajowej zostanie wprowadzony ruch wahadłowy sterowany ręcznie - zapowiada Justyna Paszkiewicz z gabinetu prezydenta. Ta inwestycja ruszyła w maju ubiegłego roku. A jeszcze kilka miesięcy temu, urzędnicy zapowiedzieli, że do końca wakacji

z pewnością będzie gotowa. Teraz, termin oddania do użytku nie jest jeszcze znany. Arteria będzie dwupasmówką, z chodnikami, ścieżką rowerową oraz z oświetleniem. W 2020 roku powstał fragment od ul. A. Fieldorfa do skrzyżowania z ul. Pileckiego. Na inwestycję miasto pozyskało 12,3 mln zł dofinansowania z rządowego programu Polski Ład. To 95 proc. wszystkich kosztów. (EB)



FOT. STAROSTWO POWIATOWE BIŁGORAJ

Boisko już prawie gotowe

BIŁGORAJ Zdecydowana większość prac została wykonana. Do ostatecznego finału inwestycji zostało trochę ponad miesiąc. Jesienią kompleks sportowy przy Zespole Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących powinien być już gotowy

To inwestycja realizowana przez powiat. Samorząd nie musi do niej dużo dokładać, bo na realizację zadania wystarzał się o wysokie dotacje z dwóch źródeł. Z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych

pochodzi ok. 6,8 mln zł. Kolejne 3,5 mln wyłożyło Ministerstwo Sportu i Turystyki. Całość ma się zamknąć w kwocie niespełna 10,9 mln zł.

W miejscu starych boisk sportowych powstały zupełnie nowe. To boisko piłkar-

skie ze sztuczną nawierzchnią o powierzchni 65 na 104 metry. Przy nim jest 400-metrowa bieżnia okólna i długa na 100 metrów prosta.

W ramach inwestycji zaplanowano ponadto trybunę na ok. 100 miejsc siedzą-

cych, zadaszone stanowiska sędziowskie, ławeczki dla zawodników. Zbudowano również boisko wielofunkcyjne, na którym można grać w koszykówkę, siatkówkę i tenisa. Ponadto powstała skocznia do skoku w dal i trójskoku, rzutnia do

pchnięcia kulą. Jest również siłownia zewnętrzna.

Przy obiekcie przewidziano też kontenery sanitarne z łazienkami, toaletami i natryskami oraz biurowe, w których są m.in. szatnie dla zawodników oraz pomieszczenia dla trenerów.

Dodajmy, że także przy ZS BiO realizowane jest jeszcze jedno duże powiatowe zadanie. To rozbudowa starej biłgorajskiej krytej pływalni. Prace są zaawansowane. Idą zgodnie z planem.

(AK)

Remontowa selekcja, czyli celowanie w kryteria konkursów

BIAŁA PODLASKA Urzędnicy cieszą się rządową dotacją na remonty dwóch odcinków dróg, a przewodniczący Rady Miasta zastanawia się, dlaczego wybór padł akurat na ulicę, która w takim złym stanie nie jest. Mowa o ulicy Narutowicza



Ulica Narutowicza

FOT. EB

Ewelina Burda
W niedawnym rozdzianu samorząd pozyskał 2,2 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Oprócz wspomnianej ulicy Narutowicza, nową nawierzchnię zyska odcinek ulicy Orzechowej.

Ale Bogusława Broniewicza (Biała Samorządowa), przewodniczącą Rady Miasta nurtuje, dlaczego remontowany ma być akurat odcinek Narutowicza od

ulicy Prostej do alei Tysiąclecia.

– Ten fragment jest w lepszym stanie niż druga część ulicy do al. Jana Pawła II. Jakże przesłanki były zatem brane pod uwagę, bo w porównaniu do innych ulic w mieście, nie jest tam najgorzej – dopytuje urzędników Broniewicz. – Co do ulicy Orzechowej, to nikt nie ma wątpliwości, że wymaga remontu – dodaje przewodnicząca.

Okazuje się, że samorząd celował w kryteria konkursu.

– One rządzą się pewnymi prawidłowościami i nie tylko stan techniczny jest brany pod uwagę – tłumaczy Maciej Buczyński, zastępca prezydenta. Na przykład, na remont ulicy Sidorskiej miasto już dofinansowania nie dostało. – Jednym z kryteriów była dostępność do instytucji publicznych. A przy ulicy Narutowicza mamy siedzibę starostwa i za to przyznano nam dużo punktów. Kolejnym czynnikiem było natężenie ruchu, a ono jest największe

na tym odcinku – precyzuje jeszcze Paweł Kołodziej-ski, kierownik referatu dróg w urzędzie. Poza tym, w ubiegłym roku samorząd odświeżył 300 metrów nawierzchni na tej ulicy.

Do inwestycji miasto dołoży 1,5 mln zł z własnych środków. Zakres prac obejmuje remont nawierzchni, chodnika oraz przebudowę zatok i przejść dla pieszych. Dokumentacja jest już gotowa, niedługo będzie można ogłosić przetarg.

KRONIKA KRYMINALNA

Rozgościli się w cudzym domu

ŚWIDNIK Nie tylko dokonali włamania, ale jeszcze zniszczyli i trochę nakradli. Dwaj bezdomni bracia zatrzymani przez świdnickich policjantów mogą niedługo nie martwić się o dach nad głową. Grozi im do dziesięciu lat więzienia. Sprawa wyszła na jaw, kiedy mieszkanka miasta odkryła, że w należącym do niej, ale niezamieszkałym domu ktoś przebywa. Zgłosiła to policji, prosząc o interwencję. Funkcjonariusze pojechali pod wskazany adres i zastali tam dwóch braci w wieku 39 i 41 lat.

Żaden z nich nie miał nigdzie stałego zameldowania. „Przy-sposobili” sobie dom świdnicki, włamując się do niego. Przy okazji narozrabiali, bo zniszczyli meble i sprzęt, a część rzeczy po prostu ukradli. Przy samym budynku policjanci znaleźli zresztą również samochód, który jak się okazało, jakiś czas temu był skradziony w Lublinie. Dwaj bezdomni bracia usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem oraz dewastacji. Odpowiedzą za to przed sądem. Grozi im nawet 10-letni pobyt za kratkami.

Domowy tyran za kratkami

ŁUKÓW Miarka się przebrała. Po kolejnej awanturze w domu 41-latek z gminy Wojcieszków w pow. łukowskim został aresztowany. Za psychiczne i fizyczne znęcanie się nad żoną może spędzić w więzieniu nawet pięć lat. O zachowaniu tego mężczyzny policja była informowana od dawna. Przeciwnie niemu prowadzono już postępowanie. Ale to go nie powstrzymało i w zeszłym tygodniu wszczął kolejną awanturę. Był wtedy pijany i agresywny. Wyzywał żonę, bił ją, wyganiał z domu. Ale ostatecznie, po policyjnej interwencji, to on go

opuścił. Noc spędził w policyjnym areszcie, a kiedy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty. Grozi mu do pięciu lat więzienia. Policjanci i prokurator złożyli w sądzie wniosek o tymczasowy areszt dla mężczyzny. I taka decyzja została wydana. – Przypominamy - znęcanie się nad osobami najbliższymi to przestępstwo. Dlatego nie wahaj się, reaguj, powiadom - prokuraturę, policję, pomoc społeczną – podkreśla asp. szt. Marcin Józwiak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

(OPRAC. AK)

Nie tylko na ludowo



Dożynki bez konkursu wienców? Niemożliwe

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

POWIAT ZAMOJSKI W polu jest jeszcze co robić, ale czas na świętowanie też się znajdzie. Dożynki powiatowe odbędą się w niedzielę w Skierbieszowie.

Święto plonów, zgodnie z tradycją rozpocznie się (godz. 10) od dożynkowego korowodu z udziałem przedstawicieli wszystkich gmin powiatu. Po tej części odbędzie się oficjalna z powitaniem gości i wręceniem odznaczeń „Zasłużony dla rolnictwa”. Na okolicznościowe przemówienia program przewiduje 15 minut, a zaraz po nich ma się rozpocząć plenerowa msza św.

Później będzie już rozrywkowo. Ma grać młodzieżowa orkiestra dęta ze Skierbieszowa, wystąpią też miejscowe chóry.

Na godz. 15 planowane jest ogłoszenie wyników konkur-

su na wieniec dożynkowy, a później kolejne atrakcje. Widowisko obrzędowe, połączone z koncertem zaprezentuje Zespół Pieśni i Tańca Zamojszczyzna.

Jeszcze bardziej tanecznie zrobi się, gdy na scenę wyjdzie zespół Skolim (godz. 17), a po nim grupy Meffis (godz. 19.30) oraz Energy Girls (godz. 21). Na sam koniec przewidziano dyskotekę z didżejem.

Od południa na najmłodszych uczestników święta plonów czekać będzie też dmuchany plac zabaw. Swoje stoisko z symulatorem dachowania wystawi Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego. Nie zabraknie również stoisk gastronomicznych, również przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich. Cała impreza odbędzie się na stadionie sportowym. (AK)

Trzy dni bez parkingów

CHEŁM Przez najbliższe trzy dni kierowcy mogą mieć problem z parkowaniem w centrum miasta. Jak informuje chełmski magistrat dziś od godz. 19 do niedzieli wyłączone z użytkowania zostaną dwa ogólnodostępne parkingi.

Ten przy ul. Trubakowskiej, zlokalizowany naprzeciwko Chełmskiego Parku Wodnego będzie zamknięty w związku

z organizacją strefy ogólnopolskiego projektu profilaktyki zdrowia i zdrowego stylu życia, gdzie odbędzie się akcja bezpłatnych badań profilaktycznych.

Zaparkować nie będzie można także przy ul. Sybiraków, od strony sklepu sieci Biedronka. Tu odbędzie się impreza pod nazwą Złot Zarciowozów.

(OPRAC. TOMA)

Nową ulicę zastawiają samochody. A miał być porządek

BIAŁA PODLASKA Równa nawierzchnia i porządek w ruchu. Tak miało być po wybudowaniu nowej drogi w rejonie centrum handlowego SAS. Ale mieszkańców skarży się, że notorycznie zastawiają ją samochody



Mieszkaniec narzeka, że nowa ulica przy CH SAS jest zastawiana samochodami

FOT. ARCHIWUM

Ewelina Burda

To wygląda tak, że przy ulicy parkują klienci centrum handlowego. Samochody stoją i zajmują cały pas, a to utrudnia przejazd – sygnalizuje nasz czytelnik, przypominając, że przecież obok są typowe parkingi.

– Aż się prosi o znak zakazu parkowania lub postoju, bo w tej chwili ruch tam odbywa się wahałowo ze względu na zaistniałe okoliczności

– stwierdza mieszkaniec Białej Podlaski.

Urzednicy tłumaczą, że rozważają zmianę organizacji ruchu, ale pod uwagę muszą brać głosy właścicieli okolicznych działek. – Ulica jest drogą wewnętrzną i przebiega przez tereny handlowo-usługowe oraz przemysłowe. W większości krawędź jezdni stanowi też również krawędź pasa drogowego – mówi Paweł Kołodziejki, kierownik referatu dróg w ratuszu.

– Miejsca parkingowe wzdłuż drogi są na terenach, które nie należą do miasta. Zatem sposób organizacji ruchu określa na tych działkach właściciel lub zarządca terenu – tłumaczy kierownik.

Jednak, samorząd rozmawia z właścicielami o uporządkowaniu tej kwestii. – Tak, by pogodziła wszystkie strony. Do-

datkowo część właścicieli przyległych posesji prosiła o pewien czas na obserwację, jak będą się poruszać klienci – dodaje Kołodziejki.

Ta oddana w czerwcu do użytku ulica to z jednej strony łącznik pomiędzy ulicami Łomaską a Sidorską, a jednocześnie dojazd do popularnych w mieście obiektów SAS-a. Wcześniej, stan nawierzchni pozostawiał wiele do życzenia, bo przeważały tam betonowe płyty. Uciążliwe były też liczne nierówności i ubytki. A przy intensywnych opadach deszczu teren zamieniał się w wielkie bajoro. Oprócz równej asfaltowej nawierzchni i chodników, teren został też odwodniony.

Dużo zdrowia pani Władysławo!

ZWIERZYNIEC Władysława Łojek to jedna z najstarszych mieszanek gminy. Kilka dni temu obchodziła swoje setne urodziny.

Z tej okazji jubilatka przyjęła oczywiście wielu gości i mnóstwo serdecznych życzeń od nich. Z prezentami stawiała się u pani Władysławy również reprezentacja gminy z burmistrz Urszulą Kolman na czele.

Szefowej samorządu towarzyszyły podczas wizyty u seniora także sekretarz Edyta Wolanin oraz zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Katarzyna Smoluch. Wręczyły jubilatce list gratulacyjny od premiera, a także własny. Do bukietu kwiatów dołączyły również życze-



nia zdrowia, pogody ducha i optymizmu na jeszcze wiele szczęśliwych lat życia.

Pani Władysława Łojek urodziła się 12 sierpnia w Wierzbie. Życie jej nie roz-

Teraz pani Władysława mieszka z córką i zięciem w Zwierzyncu, ale urodziła się i wychowała w Wierzbie

FOT. UMIG ZWIERZYNIEC

pieszczało. Miała zaledwie 11 miesięcy, gdy zmarła jej mama. Tata odszedł, gdy miała 13 lat. Później wyszła za mąż, zajmowała się domem, gdy jej mąż pracował jako gajowy w gminie Nielisz.

Dostojna jubilatka doczekała się dwójki dzieci, ma troje wnucząt i prawnuczkę. Mieszka teraz wraz z córką i zięciem w Zwierzynku. (AK)



www.dziennikwschodni.pl

Żołnierze na koniach i żałobne kobiety. Na pamiątkę powstania

BARANÓW Z okazji 160-lecia wybuchu Powstania Styczniowego, w niedzielę przygotowano historyczną rekonstrukcję wkroczenia polskich oddziałów do Baranowa. Było przemówienie dowódcy, wystrzał z armaty i powstańcze obozowisko z XIX wiecznym wyposażeniem



Radosław Szczęch

Mieszkańcy gminy Baranów (powiat puławski) w niedzielę mieli okazję przenieść się w czasie do roku 1863. Ulicami wioski przemaszerowały grupy rekonstruktorów przebranych za powstańców. Pokazano wozy z drewnianymi kołami, jeźdźców konnych i wojskowe obozowisko. Jednym z głównych punktów wydarzenia było przemówienie płk Michała Heydenreicha „Kruka” do oddziałów powstańczych, po którym oddano wystrzał z dawnej armaty. Na koniec zgromadzone przy kościele parafialnym „wojsko” udało się w kierunku Wieprza.

Oddziały żegnały kobiety w czarnych, żałobnych suk-



niach. To nawiązanie do żałoby narodowej z lat 60. XIX wieku. W inscenizacji wzięli udział miejscowi samorządowcy i pracownicy Urzędu Gminy. Przykładowo wójt Mirosław Grzelak był przebrany za burmistrza sprzed 160 lat. Wcielano się także w postacie rabina i katolic-

kiego duchownego z tamtej epoki.

- My jesteśmy z oddziału Karola Krysińskiego. Mamy na sobie lniane chłopskie koszule, czapki rogatywki, z daszkiem i sukmem w kolorze zielonym i ręcznie szyte buty. Pokazujemy elementy obozowiska,



w tym oryginalną skrzynię z 1805 roku i dawny krzyż z trupa czaszką, kotwicą i sercem. Mamy również „zdobyczną” armatę, z której wkrótce strzelimy. Czekamy na sygnał od pułkownika - opowiada przebrany za powstańca styczniowego Krzysztof Domżał ze stowa-

rzyszenia „Nasza historia” z Opola Lubelskiego.

Nieopodal opolskich miłośników historii swoje obozowisko robili ich koleżdy i koleżanki „po fachu” ze Starościna w powiecie lubartowskim. - Pokazujemy wyposażenie wojskowego obozu z namiotami

powstańczymi, paleniskiem, dawnymi naczyniami z drewna. Tutaj obok jest kozioł na broń - wskazuje ubrana cała na czarno Magdalena Olejnik, jedna z członkiń grupy „Ćwieki”. - To strój kobiety żałobnej, który obowiązywał w tamtym okresie - tłumaczy nasza rozmówczyni.

Historyczne widowisko obserwowali zgromadzeni wokół rekonstruktorów mieszkańcy gminy. Na koniec zaproszeni goście mieli okazję zwiedzić parter nowego centrum kultury, gdzie kilka polskich utworów zagrała Oliwia Cymerys. Wydarzenie kosztowało ponad 73 tys. zł, z czego ponad 56 tys. zł to ministerialna dotacja z programu „Niepodległa 2023”.

Badajmy świat razem z dziećmi

Badania nurcie childhood studies prowadzone są „z” dziećmi a nie „o” dzieciach, zaś stosowane metody zakładają wiele różnorodnych, kreatywnych aktywności. Mocno eksponowana jest dziecięca sprawczość rozumiana jako działania dzieci mające formujący wpływ na społeczną rzeczywistość – pisze w komentarzu dr hab. Anna Witeska-Młynarczyk, adiunktka w Instytucie Socjologii UMCS

Antropologia dziecięcej codzienności

Moim obszarem badawczym jest antropologia dzieciństwa, szczególnie jego przeżywanie w kontekstach związanych z psychiatrią. Antropologia od *anthropos* (człowiek) i *logos* (nauka) traktuje o ludziach, ściślej – o fizycznych, ekologicznych, społecznych i kulturowych aspektach ich bycia w świecie. Choć pierwsi antropologowie i antropolożki studiując kultury tubylcze w swoich opisach eksplorowali także dziecięcą rzeczywistość (np. antropolożka Margaret Mead prowadząca badania terenowe na Wyspach Samoa w pierwszej połowie XX wieku), to odkrycie dzieciństwa – tak jak uformowało się ono w kulturach zachodnich, wraz z postulatem systematycznego badania tego okresu ludzkiego życia – nauki społeczne zawdzięczają francuskiemu historykowi Philipowi Ariès (2022).

W drugiej połowie XX wieku skonsolidował się interdyscyplinarny nurt stawiający dzieciństwo w centrum zainteresowań badawczych. Kierunek rozwoju nowego paradygmatu wypracowywali m.in. Allison James, Alan Prout, Jens Qvortrup, Chris Jenks. Studia nad dzieciństwem (z ang. *childhood studies*) to propozycja spojrzenia na współczesne dzieciństwo (liczba mnoga ma podkreślać faktyczną wielość dziecięcych światów i kontekstów, w których doświadczają siebie) łącząca różne perspektywy, m.in. socjologiczną, antropologiczną, psychologiczną, pedagogiczną, literaturoznawczą i historyczną. Paradygmat ten oparty został o kilka kluczowych założeń.

Dziecięca sprawczość

W badaniach z dziećmi newralgicznym pojęciem stała się dziecięca sprawczość. Dzieci przestają być rozumiane jako wypadkowa procesów socjalizacji, jako podmioty nieracjonalne, pasywne, w drodze rozwoju do pozytywnej normy, t.j. dorosłości, wpasowujące się w świat zorganizowany przez racjonalnych dorosłych i niebędące w stanie go zmieniać.

W opozycji do tego wyobrażenia mocno eksponowana jest dziecięca



FOT. PIKABAY

sprawczość rozumiana jako działania dzieci mające formujący wpływ na społeczną rzeczywistość. Przykładem mogą być badania porównawcze brytyjskiej socjolożki Iliny Singh z Uniwersytetu Oxfordzkiego przeprowadzone w Wielkiej Brytanii i w USA w ramach międzynarodowego projektu „Voices” dotyczącego ADHD.

Na podstawie rozmów z dziećmi na temat diagnozy, autorka zauważyła m.in., że dzieci używają jej do własnych celów. 11-letni Lionel wyraził to np. w ten sposób: „Jeśli naprawdę mi dokuczają albo dokuczają moim kolegom, wtedy włączam swoje ADHD. Zaczynam się wściekać i ich straszyć...” (Singh s. 2018, 119).

Również mój, oparty o metody etnograficzne, projekt badawczy dotyczący dziecięcych doświadczeń ADHD pokazał, jak dzieci aktywnie negocjują sytuacje określania ich zachowań i stanów w kontekście medycznym, a w szczególności psychiatrycznym czy psychologicznym (Witeska-Młynarczyk 2019). Jest to ciekawe szczególnie w kontekście praktyk związanych z psychiatrią, gdzie dziecko pozostaje w asymetrycznych relacjach względem instytucji, ekspertów, opiekujących się nim dorosłych, a mimo to, próbuje aktywnie uczestniczyć w negocjacjach swojej pozycji i tożsamości.

Dziecięca partycypacja

Traktowanie dzieci jako sprawczych znalazło swoje odzwierciedlenie w metodologii badań z dziećmi. Badania nurtu *childhoods studies* realizowane są „z” dziećmi a nie „o” dzieciach. Oznacza to, że nieetyczne jest prowadzenie badań bez uzyskania świadomej zgody dzieci na udział w nich nawet w sytuacji, gdy ich dorośli opiekunowie wyrażają na to zgodę.

Postuluje się, by informacje dot. tematu i celu ewentualnych projektów badawczych formułowane były w sposób zrozumiały dla młodych uczestników badań. W końcu w licznych projektach wdrażane są metody partycypacyjne, które w różnym stopniu włączają uczestników badań w ich projektowanie, realizację, dyskusje dotyczące wyników badań czy formułowanie wniosków.

W zeszłym semestrze, w ramach prowadzonych przeze mnie zajęć Etnografia kognitywna studenci kognitywistyki UMCS zrealizowali projekt „Mapowanie miasta z dziećmi. Perspektywa *childhood studies*”. Wyniki badań prezentowaliśmy w formie plakatu w ramach Dnia Socjologa. W tym projekcie miasto rozumielismy jako przestrzeń dziecięcych praktyk (Christensen, O’Brien 2003). Jedną z inspiracji był dla nas międzynarodowy projekt „The Growing

Up in Cities” realizowany pod patronatem UNESCO. Angażował on młodych ludzi z różnych miast świata w badania partycypacyjne dokumentujące ich codzienność w mieście, a także ich pomysły na zmianę.

Wsluchanie się w głosy dzieci miało przełożyć się na planowanie faktycznych rozwiązań zgodnych z ich opiniami (Chawla, Driskell 2006). W naszym projekcie nie było szans na planowanie faktycznych rozwiązań, ale ćwiczyliśmy np. tworzenie scenariuszy badawczych wraz z dziećmi prowadząc badania w dwóch etapach – pilotażowym, w którym dzieci komentowały i zgłaszały uwagi do scenariusza oraz właściwym, w którym inni uczestnicy realizowali ostateczny scenariusz. Bazując na tych aktywnościach, w ramach tegorocznego Lubelskiego Festiwalu Nauki grupa studentek kognitywistyki przeprowadzi kolejny projekt „Dziecięce cityscape”. W ich imieniu serdecznie zapraszam do udziału dzieci zainteresowane aktywnym uczestnictwem w antropologicznym mapowaniu przestrzeni miejskiej, którą użytkują.

Dziecięce obywatelstwo

Mówiąc o partycypacji trudno nie wspomnieć o Konwencji o Prawach Dziecka uchwalonej przez ONZ w 1989 roku, a ratyfiko-

wanej przez Polskę w 1991 roku. W świetle tych ustaleń dziecko traktowane jest jak podmiot, który ma prawo wyrażać opinie, szczególnie w sprawach, które go dotyczą.

To te rozwiązania stały się inspiracją dla nurtu *childhood studies*. U ich podstaw leżą marzenia o społeczeństwie zaangażowanym, demokratycznym, takim, w którym szanowana jest każda jednostka, a różnorodność perspektyw i sposobów życia, traktowana jest jako zasób, a nie problem. Dzieci w tej perspektywie są więc traktowane jako pełnoprawni obywatele zarówno w ramach swoich wspólnot lokalnych, narodowych, jak i świata. Angażując dzieci w projekty badawcze naukowcy i naukowczynie promują zarazem określoną postawę wobec świata. Ufają, że włączanie dzieci w procesy decydowania o sobie i swoim otoczeniu mogą być pozytywnie formujące.

Badamy z dziećmi

W Polsce niekwestionowanym sercem badań z dziećmi stał się Interdyscyplinarny Zespół Badań nad Dzieciństwem Uniwersytetu Warszawskiego (IZBD). Ponadto w tym roku w ramach Polskiego Towarzystwa Socjologicznego rozpoczęła swoją działalność sekcja Socjologii Dzieci i Dzieciństwa. W ramach

IZBD UW prowadzone były różne badania z dziećmi, m.in. dotyczące nowych technologii reprodukcyjnych, ADHD, adopcji, opieki naprzemiennej, pandemii, otyłości, piśmiennictwa. Zespół wydaje też serię książkową zatytułowaną *Dzieci/Granice/Etnografie*, w ramach której wybrane tytuły wydawane są w dwóch tomach. Tom drugi przygotowywany jest specjalnie dla dziecięcych czytelników. Z jednej strony jest to ukłon w stronę uczestników i uczestniczek badań. Dostają oni dostęp do wiedzy, w procesie produkcji której uczestniczyli. Z drugiej strony, badaczki otwierają się też na szerszą publiczność dziecięcą – szukając atrakcyjnych i zrozumiałych form przekazu często trudnych i tabuizowanych treści, takich jak bycie dzieckiem z in vitro, chodzenie do psychiatry czy bycie dzieckiem rozwiedzionych rodziców.

Naukowczynie i naukowcy pracujący w nurcie *childhood studies* twierdzą, że dzieci mogą uczestniczyć w poważnych debatach na równych prawach. Wierzą też, że ważne jest tworzenie przestrzeni, w których dzieci mogą swobodnie opowiadać o swoich doświadczeniach i dzielić się swoimi opiniami na różne tematy. Ich głosy mogą wskazywać dobre kierunki zmian. Ich opinie często oferują świeże spojrzenie. Praca z nimi to duża przyjemność również dlatego, że studia nad dzieciństwem rozwinięły szereg kreatywnych metod, tak, by nie zanudzić dzieci zwykłą rozmową (praca rysunkiem, nagrywanie filmów, spacerowanie itp.).

DR HAB. ANNA WITESKA-MŁYNARCZYK

Antropolożka społeczna, członkini Interdyscyplinarnego Zespołu Badań nad Dzieciństwem UW, adiunktka w Instytucie Socjologii UMCS. Autorka i redaktorka książek: „Antropologia psychiatrii dzieci i młodzieży. Wybór tekstów”, „Dziecięce doświadczenia ADHD. Etnografia spornej jednostki diagnostycznej, Dzieci z nie-miejsc. Kiedy doświadczenie staje się opowieścią”.

Częste chodzenie wydłuża życie

Im więcej chodzimy, tym niższe jest nasze ryzyko przedwczesnego zgonu. Co więcej, efekt ten widać nawet wtedy, gdy robimy mniej niż 5 tys. kroków – wynika z międzynarodowego badania, którym kierował prof. Maciej Banach z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

Pracę na ten temat publikuje pismo „European Journal of Preventive Cardiology”. Zdaniem autorów pracy oznacza to, że liczba wykonywanych przez nas codziennie kroków, która może przynieść korzyści zdrowotne, jest mniejsza niż sądzono dotychczas. Obecnie najczęściej podaje się, że aby odnieść korzyści zdrowotne, powinniśmy robić co najmniej 10 tys. kroków dziennie. Pojawiały się jednak doniesienia, że liczba ta może być również mniejsza.

Naukowcy pod kierunkiem prof. Macieja Banacha z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi potwierdzili to w analizie, którą objęto 226 889 osób, uczestników 17 różnych badań prowadzonych na świecie. Na początku wszyscy byli w dobrym stanie zdrowia. Monitorowano go następnie przez około siedem lat.

Uzyskane wyniki wskazują, że faktycznie im więcej chodzili badani, tym większe korzyści zdrowotne uzyskiwali; nawet jeśli osiągnęli 20 tys. kroków dziennie, to korzyści ciągle rosły.



Ponadto, już ok. cztery tysiące kroków dziennie miały związek z obniżeniem ryzyka zgonu z różnych przyczyn, a niecałe 2400 kroków dziennie – ze spadkiem ryzyka zgonu z powodu chorób sercowo-naczyniowych. Ryzyko zgonu malało znacznie wraz z dodatkowymi 500 krokami – o 7

proc. lub tysiącem kroków – o 15 proc. U osób w wieku 60 lat i więcej, które robiły między 6 tys. a 10 tys. kroków dziennie, ryzyko zgonu spadało o 42 proc. Z kolei w grupie poniżej 60. roku życia osoby, które robiły od 7 do 13 tys. kroków miały o 49 proc. niższe ryzyko zgonu.

– Nasze badanie potwierdza, że im więcej chodzimy, tym lepiej. To odnosi się zarówno do mężczyzn, jak i do kobiet, niezależnie od wieku; niezależnie od tego, czy żyjemy w klimacie umiarkowanym, podzwrotnikowym czy okołobiegunowym, bądź w regionie na pograniczu różnych stref klimatycznych” – skomentował prof. Banach, który jest też profesorem adiunktem w Ciccarone Center for the Prevention of Cardiovascular Diseases w Johns Hopkins University (Baltimore, USA).

Jak przypominają autorzy pracy, istnieją silne dowody naukowe, że siedzący tryb życia może przyczyniać się do wzrostu ryzyka chorób sercowo-naczyniowych oraz skrócenia życia. A z szacunków wynika, że ponad jedna czwarta światowej populacji jest niewystarczająco aktywna fizycznie. Częściej dotyczy to kobiet oraz mieszkańców zamożniejszych krajów. Według oceny Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) niewystarczająca aktywność fizyczna jest czwartą naj-

częstszą przyczyną śmiertelności na świecie. Ma związek z 3,2 mln zgonów rocznie.

– W świecie, w którym mamy coraz więcej zaawansowanych leków na różne choroby, w tym choroby sercowo-naczyniowe, powinniśmy zawsze podkreślać, że zmiany stylu życia, w tym dieta i aktywność fizyczna, która była główną bohaterką naszej analizy, mogą być co najmniej tak samo, a nawet bardziej skuteczne w redukcji ryzyka sercowo-naczyniowego oraz wydłużania życia” – podkreślił prof. Banach.

W jego opinii potrzebne są dalsze badania, które wyjaśnią m.in. to, czy takie same korzyści uzyskuje się przy intensywniejszym rodzaju wysiłku fizycznego, jak bieg w maratonie czy udział w triathlonie Ironman, oraz u osób z innymi problemami zdrowotnymi. „Wydaje się jednak, że podobnie jak w przypadku terapii farmakologicznych, również w przypadku zmian stylu życia powinniśmy myśleć o personalizacji” – podsumował kardiolog.

JOANNA MORGĄ/PAP NAUKA W POLSCE

Lepiej mieszkać nad morzem

Mieszkanie blisko morza lub oceanu oraz częste przebywanie w ich okolicy wiąże się z lepszym stanem zdrowia – dowodzą austriaccy naukowcy na podstawie badania przeprowadzonego w 14 krajach Europy i w Australii. Sugerują przy tym, że promowanie i ułatwienie dostępu do terenów nadmorskich mogą być istotnymi elementami wsparcia zdrowia publicznego. Aby zrealizować te cele, w pierwszej kolejności należy jednak zadbać o wysoką jakość środowiskową tych obszarów.

Idea, że przebywanie w pobliżu morza czy oceanu jest dla nas korzystne, nie jest nowa. Już w okolicach 1600 roku lekarze w Anglii zaczęli zalecać na przykład spacerować wzdłuż wybrzeża dla poprawy stanu zdrowia. Dopiero stosunkowo niedawno naukowcy zaczęli się zajmować tzw. obszarami błękitnymi. Większość dotychczasowych badań skupiała się na obszarach zielonych, na przykład parkach, lasach, natomiast nasze badanie i inne powiązane dostarczają bardzo przekonujących argumentów, dlaczego ludzie powinni regularnie przebywać na wybrzeżu – mówi agencji Newseria Innowacje Sandra Geiger, zajmująca się psychologią środowiskową na Uniwersytecie Wiedeńskim.

Badanie zostało przeprowadzone w ramach unijnego projektu „Morza, oceany i zdrowie publiczne w Europie”. Zespół badawczy przeprowadził badania online wśród ponad 15 tys. uczestników w Europie i Australii. Okazało się, że ludzie mieszkający bliżej wybrzeża i regularnie odwiedzający tereny przybrzeżne w celach rekreacyjnych charakteryzują się lepszym stanem zdrowia. Ten wzorec był wyraźnie widoczny we wszystkich 14 badanych krajach. Prawie 39 proc. zgłoszonej przez uczestników badania



całkowitej poprawy stanu zdrowia miało miejsce w przypadku mieszkania w odległości do 2 km od wybrzeża. Im ta odległość była większa, tym samoocena stanu zdrowia gorsza.

– Powodów może być kilka. Z jednej strony blisko morza powietrze często jest mniej zanieczyszczone, co może mieć korzystny wpływ na zdrowie. Z drugiej strony ludzie mieszkający w pobliżu morza częściej nad nim przebywają, więc są bardziej aktywni fizycznie, co również ma dobroczynny wpływ na zdrowie. Mówimy tutaj o wszelkich rodzajach sportów wodnych, ale także mniej wymagających rodza-

jach aktywności, takich jak spacer lub jazda rowerem. Ostatnim i prawdopodobnie najważniejszym z czynników jest to, że woda, wybrzeże i morze wpływają regenerująco na zdrowie psychiczne. Dla większości ludzi przebywanie nad wodą wiąże się z lepszym nastrojem i może się przyczyniać do obniżenia poziomu stresu – wymienia Sandra Geiger.

Badacze dowiedli także, że nieślusne jest założenie, że dostęp do środowisk przybrzeżnych może pomóc w zmniejszeniu nierówności zdrowotnych związanych z dochodami. Niższy dochód gospodarstwa domowego wiązał się z gorszym sta-

nem zdrowia, niezależnie od wizyt na wybrzeżu. Według naukowców jedną z przyczyn tego zjawiska jest fakt, że osoby o niskich dochodach mieszkają raczej na obszarach, gdzie ceny mieszkań są niższe z uwagi na niższą jakość estetyczną i środowiskową terenu.

Badanie może mieć duże znaczenie społeczne w kontekście dbania o zdrowie publiczne. Widać to na przykładzie włoskim, gdzie zależność między wizytami nad morzem a stanem zdrowia była najsłabsza spośród wszystkich badanych krajów. Może to wynikać z mniejszej dostępności wybrzeża dla mieszkańców, m.in. z uwagi na jego prywatyzację i turystykę.

– Z jednej strony ważne jest zapewnienie, aby każdy miał dostęp do obszarów naturalnych lub konkretnie do terenów położonych na wybrzeżu, na przykład poprzez odpowiednie planowanie transportu publicznego i polityki mieszkaniowej. Z drugiej strony istotna jest także ochrona i inwestycje w obszary naturalne, szczególnie wybrzeże, aby zapewnić potencjalne korzyści dla zdrowia i dobrostanu ludzi. Wcześniejsze badania również potwierdzają, że korzyści związane z obszarami zielonymi, ale także błękitnymi, są zależne od ich jakości. Im lepszy stan wybrze-

ża, tym więcej płynących z niego korzyści zdrowotnych – mówi badaczka.

Coraz więcej badań potwierdza powiązania istniejące między środowiskiem morskim a zdrowiem i dobrostanem człowieka. Niedawno tym tematem zajęli się katalońscy naukowcy, którzy doszli do wniosku, że zajęcia na plaży i nurkowanie przyczyniają się do poprawy kondycji psychicznej pacjentów onkologicznych. Według ich propozycji należy wdrożyć programy promocji zdrowia, takie jak „niebieskie recepty”, aby pomóc pacjentom uzyskać dostęp do wybrzeża.

Naukowcy coraz częściej podnoszą, że negatywny wpływ człowieka na środowisko może uniemożliwić korzystanie z dobroczynnego wpływu natury. Od 2022 roku w ramach projektu Horizon Europe trwają prace nad zbadaniem, jak zmiany klimatu wpływają na bakterie, wirusy, grzyby i pasożyty bytujące w środowiskach przybrzeżnych oraz jakie niesie to konsekwencje dla ludzi. Celem będzie opracowanie koncepcji działań na rzecz zmniejszenia zagrożeń dla zdrowia publicznego i narzędzi takich jak systemy wczesnego ostrzegania i aplikacje do bezpiecznego pływania.

NEWSERIA

Biuro Ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego
dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820
697 770 393

bi0027

BURMISTRZ MIASTA TERESPOL
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu
Miasta Terespol przy ul. Czerwonego Krzyża 26
wywieszony został w dniu 16 sierpnia
2023 r. na okres 21 dni wykaz nieru-
chomości gruntowych i lokalowych
przeznaczonych do sprzedaży.
Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia
Burmistrza Miasta Terespol Nr 36/2023
z dnia 11 sierpnia 2023 r.

in073

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremację w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Burmistrz Poniatowej
ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
lokalu mieszkalnego przy ulicy Nałęczowskiej 6/13
Lokal dwupokojowy z kuchnią, łazienką z wc i przedpokojem
o pow. 44,52 m² usytuowany na IV piętrze budynku
wielorodzinnego KW LU10/00044290/3.
Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi długami, ograniczonymi
prawami rzeczowymi oraz roszczeniami osób trzecich i nie istnieją
ograniczenia w jej rozporządzaniu.
- cena wywoławcza 220.000,00 zł
- wysokość wadium 22.000,00 zł
- wysokość postąpienia nie mniej niż 2.200,00 zł
Przetarg odbędzie się 18.09.2023 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim
w Poniatowej przy ulicy Młodzieżowej 2, III piętro (sala konferencyjna).
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do
14.09.2023 r. godz. 15⁰⁰ przelewem na konto bankowe nr 58 8735 0007
0000 0130 2000 0060 z adnotacją „Przetarg na lokal ul. Nałęczowska 6/13”.
Z uzasadnionych przyczyn Burmistrz może odwołać przetarg w formie
właściwej dla jego ogłoszenia. Szczegółowe informacje można uzyskać
w siedzibie urzędu p. 201, tel. 818204836 w. 27, www.umponiatowa.bip.
lubelskie.pl

in075

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„CZECHÓW” w Lublinie
ogłasza przetarg ofertowy na ustanowienie aktem
notarialnym prawa odrębnej własności do lokalu
mieszkalnego, położonego w Lublinie przy ulicy:
- **Żelazowej Woli 16/19**, o pow. użytkowej 60,1 m² (IV p)
wraz z udziałem w gruncie.
Cena wywoławcza 390.650,00 złotych.
WARUNKIEM PRZYSTĄPIENIA DO PRZETARGU JEST:
- wpłacenie wadium w kwocie 2.000 zł., na konto Spółdzielni w
PKO BP II O/Lublin nr 87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 .
- złożenie oferty z określeniem ceny nabycia lokalu wraz z dowo-
dem wpłaty wadium. Ofertę należy złożyć w kopercie do dnia
15.09.2023 r. do godz. 12⁰⁰ w sekretariacie Spółdzielni - Lublin,
ul. Choiny 57. Koperta winna być zaklejona z dopiskiem - oferta
na przetarg z określeniem adresu lokalu.
Oferty nie spełniające warunków określonych w niniejszym
ogłoszeniu zostaną odrzucone.
Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w ciągu 7 dni od końcowe-
go terminu składania ofert.
Ofertę, którego oferta wygra zobowiązany jest wpłacić całą
należność w ciągu 21 dni od dnia powzięcia wiadomości o roz-
strzygnięciu przetargu, a następnie w terminie wyznaczonym
przez Spółdzielnię przystąpić do zawarcia aktu notarialnego
ustanowienia prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalne-
go w kancelarii notarialnej wskazanej przez Spółdzielnię. Koszty
aktu notarialnego oraz koszty założenia księgi wieczystej ponosi
nabywca.
Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZECHÓW” w Lublinie zastrze-
ga sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn. Komisji przetargowej przysługuje prawo swo-
bodnego wyboru oferty.
Wadium przepada na rzecz Spółdzielni jeżeli oferent, którego
oferta wygra uchyli się od zawarcia umowy.
Spółdzielnia może odstąpić od zawarcia aktu notarialnego
ustanowienia prawa odrębnej własności jeżeli osoba, której
przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, a któ-
rej prawo wygasło zgłosi roszczenie o ponowne ustanowienie
spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego –
podstawa prawna art.11 ust.2a pkt 1 ustawy z dnia 15.12.2000r.
z uwzględnieniem zmian z dnia 20.07.2017 r.

in071

MOTORYZACJA

ZŁOM-WTÓR KASACJA
POJAZDÓW
SKUP AUT

• gwarantujemy konkurencyjne ceny
• płacimy gotówką
• odbiór własnym transportem
• wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
• prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

p4479

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.

096423L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel. 81
381 20 12, 517-304-181

087923L01.A

NIERUCHOMOŚCI
DZIAŁKI

SPRZEDAM działki budowlane
WZ 2022 zabudowa jednoro-
dzinne woda, prąd . Stara
Wieś Gmina Borki Radzyńskie
, 4km od S-19 Tel.
693068407

098923L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubra-
ń, sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach
i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie, karczowa-
nie koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi, prace
rozbiorowe (stare domy, sto-
doły, komórki, szklarnie itp.)
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

095423L01.A

TAPICER
samochodowo-meblowy
tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-
meb.com

095423L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

101423L01.A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

002723L01.A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

094123L01.A

ZDROWIE

ZIELARZ medycyny chińskiej -
akupunkturzysta. Telefon
605 555 594

094423L01.A

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY**
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,
tel. 603-593-654

094423L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162722L01.A

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

- Sprzedajesz samochód?

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI.pl

najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce*

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń: 81 46 26 820; 697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

* Źródło: Instytut Monitorowania Mediów, lipiec 2022, kategoria "Najbardziej opiniotwórcze media regionalne"

Mistrzynię z Lublina zaczną od szlagieru

ORLEN BASKET LIGA KOBIEĆ Sezon rozpocznie się 30 września od rywalizacji o Pekao S.A. Superpuchar Polski. Zmierzą się w nim Polski Cukier AZS UMCS Lublin oraz BC Polkowice, czyli dwóch najlepszych ekip z poprzednich rozgrywek

Kamil Koziół

Spotkanie o to prestiżowe trofeum odbędzie w nowoczesnej hali w Sosnowcu. Później jednak mistrz Polski będzie miał trochę wolnego od grania, ponieważ w pierwszej kolejce Orlen Basket Ligi Kobiet ma zaplanowaną regulaminową pauzę. Wynika to z faktu, że licencję na występy w OBL otrzymało tylko 11 ekip. W najwyższej klasie rozgrywkowej nie wystąpi mistrz I ligi z ubiegłego sezonu, MPKK Sokołów S.A. Sokołów Podlaski, który podjął decyzję o dalszej kontynuacji gry na niższym poziomie rozgrywkowym.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpocznie ligowe granie w drugiej kolejce, w której uda się do Bydgoszczy na mecz z miejscowym KS Basket 25. Pierwszy raz OBL w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli pojawi się tydzień później, kiedy zawiata tu MKS Pruszków.

Najtrudniejszy okres ekipy Krzysztofa Szewczyka czeka przed Świętami Bożego Narodzenia. Niepełna miesiąc przed nimi zmierzą się z silnym MB Żagłębie Sosnowiec, a w grudniu czekają je jeszcze konfrontacje z Polską Strefą Inwestycji



Starcie Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin z BC Polkowice kończyło poprzedni sezon rozgrywek kobiecych w naszym kraju. Teraz obie ekipy otworzą żeńskie granie w naszym kraju meczem o Pekao S.A. Superpuchar Polski

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Enea Gorzów Wielkopolski i BC Polkowice. Starcie z wicemistrzem Polski, zaplanowane na 23 grudnia, będzie kończyć I rundę OBL. Czasu na odpoczynek za dużo nie będzie, bo druga runda ma wystartować jeszcze w tym roku – 27 grudnia. I potrwa do 2 marca.

TERMINARZ I RUNDY ORLEN BASKET LIGI KOBIEĆ

7-8 października: Enea Krajowa Grupa Spożywcza Toruń – SKK Polonia Warszawa * VBW Arka Gdynia – Enea AZS Politechnika Poznań * MB Żagłębie Sosnowiec – MKS Pruszków * Polska-StrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – KS Basket 25 Ekstraklasa Sp. z o.o. Bydgoszcz * BC Polkowice – 1KS Ślęza Wrocław. Pauza: Polski Cukier AZS UMCS Lublin. **14-15 października:** Basket – Lublin. **21-22 października:** Lublin – Pruszków. **28-29 października:** Politechnika – Lublin. **15 listopada:** Lublin – Enea. **18-19 listopada:** Arka – Lublin. **25-26 listopada:** Lublin – Żagłębie. **2-3 grudnia:** Gorzów Wlkp. – Lublin. **9-10 grudnia:** Lublin – Polonia. **16-17 grudnia:** Lublin – Ślęza. **23 grudnia:** Polkowice – Lublin. Druga runda rozpocznie się 27 grudnia, a zakończy 2 marca. Faza play-off rozpocznie się 9 marca, a zakończy najpóźniej 13 kwietnia.

Nasze drużyny bez medali

KOSZYKÓWKA 3X3 W Katowicach odbył się turniej finałowy Lotto3x3Quest. W tej imprezie nie brakowało lubelskich akcentów

Tym najważniejszym był udział w turnieju dwóch zespołów z naszego województwa – Camaro Zamość oraz Lotto 3x3 Lublin. W tej parze ta pierwsza ekipa to zespół z lokalnym rodowodem, ponieważ o jej sile stanowią Marek Nieścior i Łukasz Krawiec. To dwie znane postaci na Zamojszczyźnie, ale również w kręgach lubelskiej amatorskiej koszykówki. W LNBA, czyli największych rozgrywkach przeznaczonych dla pasjonatów basketu w naszym województwie, reprezentują barwy Rodmosu.

Camaro w Zamościu rozegrało cztery naprawdę dobre i solidne spotkania. Zamościanie wystąpili tam w składzie Krawiec, Nieścior, Michał Jankowski oraz Grzegorz Szybowski. Ta czwórka fazę grupową rozpoczęła od dwóch porażek – najpierw z 16:21 z Lotto 3x3 Lublin, a później z 19:21 z Haldent

3x3. Na zakończenie pierwszej rundy Camaro jednak niespodziewanie pokonało 21:20 Anwil 3x3, co dało zamościanom możliwość udziału w barażach o awans do ćwierćfinału. W nich jednak Camaro przegrało po dramatycznym spotkaniu 20:21 z Lotto U-23.

Wyżej zaszedł zespół Lotto 3x3 Lublin, chociaż tam akurat lokalnych akcentów ciężko się doszukać. Stanisław Heliński, Bartosz Majewski, Paweł Pawłowski i Wojciech Leszczyński nie są powiązani z naszym regionem. W Katowicach jednak ta drużyna pewnie przeszła przez fazę grupową pokonując Camaro (21:16), Anwil (22:13) i Haldent (21:18). Pierwsze miejsce zapewniło im bezpośrednią kwalifikację do ćwierćfinału, gdzie wygrali 18:15 z Iódzki Athletic Training. W półfinale lublinianie niespodziewanie ulegli 19:20 Istei 3x3. Pozostał im więc pojedynek o 3 miejsce, który

jednak również zakończył się ich porażką – 13:21 z Lotto 3x3 Warszawa.

Trzeba jednak wspomnieć o innych lubelskich akcentach. W drużynie Lotto U-23 występował Sebastian Walda z Polskiego Cukru Start Lublin. Doszedł on do ćwierćfinału, gdzie uległ 19:23 Legii Lotto 3x3.

Największy sukces odniósł jednak Jan Piliszczuk. Wychowanek lubelskiego Startu w seniorskiej drużynie spędził tylko 52 sekundy. Miało to miejsce w 2018 roku, kiedy czerwono-czarni grali z AZS Koszalin. Później Piliszczuk wyjechał do stolicy, gdzie kontynuował karierę w stołecznych drużynach. Teraz natomiast może świętować mistrzostwo Polski 3x3 w barwach ekipy Isetia 3x3. Warszawianie w finale ograli 19:11 Legię i w nagrodę pojadą we wrześniu do rumuńskiej Konstancji na turniej World Tour.

KAMIL KOZIÓŁ

Dostali lanie, ale dwumecz wygrali

EKSTRALIGA U24 Motor wygrał w dwumeczu z Enea Stalą Gorzów. Spotkanie rewanżowe przebiegało jednak zdecydowanie pod dyktando gospodarzy, którzy rozbili „Koziołki” 57:32

Młodzieżowcy ekipy z Lublina wybierali się do Gorzowa z ogromną zaliczką po wysokim zwycięstwie domowym. W nim pokonali Stal różnicą aż 26 punktów. Z pewnością nie spodziewali się, że będą musieli z niej skorzystać tak mocno.

Sam start spotkania nie zwiastował aż takiego lania, jakie sprawili „Koziołkom” rywale. Po pięciu biegach był nawet remis, jednak wtedy Stal przejęła inicjatywę. Najpierw para Mathias Pollestad-Villads Nagel zwyciężyła podwójnie, by później przy wykluczonych Anttim Vuolasie i Bartoszu Jaworskim przywieźć 5:0 dla gospodarzy. Taki obrót spraw wyprowadził miejscowych na dziewięć „oczek” przewagi.

To nie był koniec kłopotów Motoru. Po swoim upadku Vuolas nie konty-

nuował już dalszej jazdy. Osłabieni brakiem lidera lublinianie całkowicie oddali inicjatywę rywalom, zaledwie trzykrotnie remisując do końca meczu, a resztę gonitw przegrywając. Pod nieobecność Fina, rywalizację próbowali nawiązać Bartosz Bańbor i Fraser Bowes. Pierwszy z nich zanotował 9 punktów i jeden bonus, a Bowes 11 „oczek”.

Rywalizacja sprowadziła się do walki o bonus. To właśnie żółto-niebiescy wyszli z niej zwycięsko, pokonując oponenta o punkt. Zespół U24 już wcześniej stracił szansę na awans do wielkiego finału. Na zakończenie sezonu zmierzą się z Beckhoff Spartą Wrocław. **(OGORP)**

Enea Stal Gorzów – Motor Lublin 57:32

Stal: Jakub Stojanowski 12+1 (2,2,2,3,3), Wiktor Jasiński 9+2 (1,3,3,0,2), Michael West 5+1 (0,3,1,1), Sebastian Mayland

2+1 (1,0,-,1,-), Mathias Pollestad 11+2 (2,3,1,3,2), Oskar Paluch 13 (3,2,2,3,3), Villads Nagel 5+1 (1,2,2), Andreas Olsen NS.

Motor: Mateusz Tudzień 1 (1,0,0,0,-), Sebastian Koessler 2 (0,1,1,0,-), Fraser Bowes 11 (3,2,3,2,1), Noel Wahlquist 3+1 (0,1,0,2,0), Antti Vuolas 3 (3,w,-,-), Bartosz Baribor 9+1 (2,3,2,1,1), Bartosz Jaworski 3 (0,w,0,3,0).

Pozostałe wyniki i tabela: Orlen Cellfast Wilki Krosno – Tauron Włókniarz Częstochowa 58:32 • Beckhoff Sparta Wrocław – Duda Development Ciesiołka Auto Group Unia Leszno 39:51 • KS Toruń – GKM Grudziądz 49:41.

1. Wilki	15	35	+186
2. Stal	14	23	+99
3. Ostrów	15	23	+75
4. Unia	15	22	+78
5. Motor	15	16	-27
6. GKM	15	16	-29
7. Włókniarz	14	15	-54
8. KSToruń	15	11	-14
9. Sparta	14	0	-314

21 sierpnia: Stal – Wilki • Sparta – Włókniarz. **22 sierpnia:** GKM – Ostrów • Motor – Sparta • Włókniarz – Stal.

Ostatnia przeszkoda

PIŁKA NOŻNA FC Kopenhaga rywalem Rakowa, w walce o fazę grupową Ligi Mistrzów. Duńczycy po piłkarskim rollerscoasterze pokonali w Pradze po rzutach karnych tamtejszą Spartę, a bohaterem konkursu jedenastek okazał się Kamil Grabara

P przed tygodniem w Kopenhadze padł bezbramkowy remis, ale we wtorek emocji było co nie lada. Już w pierwszej minucie prowadzenie gościom dał Jordan Larsson. Potem kibice długo nie oglądali bramek. Dopiero w 80 minucie do remisu doprowadził Veljko Birmančević i doszło do dogrywki. A w niej najpierw fantastyczną bramkę z rzutu wolnego zdobył dla pomocnik Sparty Quazim Laci. Jednak dwie minuty później było 2:2 po голу Viktora Claessona. To nie był koniec emocji. W 108 minucie na 3:2 trafił Victor Olatunji, ale chwilę potem gości znów uratował ich kapitan – Claesson pięknym strzałem głową i w Pradze doszło do konkursu „jedenastek”.

A w nim bohaterem został Kamil Grabara. W pierwszej serii Ladislav Krejci trafił w poprzeczkę, a w czwartej Grabara odbił strzał Asgera Sorensena, a konkurs rzutów karnych zakończył 17-letni Rooney Bardghji strzałem w stylu... Antonina Panenki. Raków podejmie ekipę z Kopenhagi 22 sierpnia o godzinie 21 na stadionie w Sosnowcu. Rewanż zaplanowano na 30 sierpnia. Zwycięzca tego dwumeczu zagra w Lidze Mistrzów, a przegrany trafi do fazy grupowej Ligi Europy. **(BS)**

Dwa kroki od piłkarskiego raju

PIŁKA NOŻNA Raków Częstochowa dwa mecze od elitarnej Ligi Mistrzów. We wtorek ekipa trenera Dawida Szwargi pokonała na wyjeździe Aris Limassol 1:0 i awansowała do czwartej rundy eliminacji. O fazę grupową „Medaliki” zagrają z FC Kopenhaga

Bartek Surman

Raków przed tygodniem wygrał u siebie 2:1, dlatego Aris od pierwszego gwizdka ruszył do odrabiania strat. Najpierw po strzale Mariusza Stępińskiego w obrębie pola karnego piłka przeleciała tuż nad poprzeczką, a chwilę później dośrodkowanie z lewej strony strzałem głową przy dalszym słupku zamknął Mhlahi Mayambela, posyłając futbolówkę obok bramki. Jeszcze groźniej było w 21. minucie – po rzucie wolnym i zgraniu piłki przez Stępińskiego Alex Moucketou-Moussounda mocno uderzył na bramkę, zmuszając Władana Kovacevicia do odbicia strzału do boku. Mayambela miał szansę na dobitkę, ale w doskonałej sytuacji strzelił tuż obok słupka. Na koniec pierwszej połowy Stępiński trafił jeszcze w słupek.

Druga odsłona rozpoczęła się fantastycznie dla Rakowa. W 49 minucie Fran Tudor uderzył kapitalnie z rzutu wolnego z około 20 metrów, a bramkarz Arisu tylko odprowadził wzrokiem piłkę. Kilka minut później częstochowianie mogli podwyższyć prowadzenie – Władysław Koczerhin dostał podanie pomiędzy obrońców,



Raków pokonał kolejnego rywala w drodze do Ligi Mistrzów

FOT. DW

ale uderzył prosto w Vanę Alvesa. W odpowiedzi Aris dwukrotnie uderzał na bramkę gości, ale cały czas było 0:1. Niecały kwadrans przed końcem podstawowego czasu gry Cypryjczyk przycisnął częstochowian, ale dzięki świetnej postawie ich bramkarza wynik już się nie zmienił.

– Cierpieliśmy w pierwszej połowie, ale wybroniiliśmy się i w drugiej zagraли lepszy mecz. Utrzymaliśmy zero z tyłu i piłkarsko byliśmy lepsi w porównaniu z pierwszą odsłoną. Wiedzieliśmy o co gramy, a moi piłkarze mają znakomite podejście. Zdajemy sobie sprawę, że ta pucharowa przygoda może potrwać

dłużej. Nastawienie i poświęcenie naszych zawodników było na wysokim poziomie i po przerwie udało nam się ograniczyć sytuacje strzeleckie Arisu – powiedział Szwarga na antenie TVP Sport.

Później, już na konferencji prasowej trener zwrócił się do szkoleniowca Arisu – Aleksieja Szpilewskiego, któremu wbił szpilkę. – Zagram w grę, w którą zagrał trener Arisu. Przed meczem mówił „arrivederci”, „bienvenido”, to teraz czas, żeby użyć polskiego słowa. Żegnaj Aris – dodał Szwagra.

Białoruski trener odpowiedział szkoleniowcowi Rakowa chwilę później. – Trener Rakowa powiedział „żegnaj”. Jeśli on jest zadowolony po takim występie i broni się przez 180 minut, to niech tak gra. Ja czuję niedosyt. W tym meczu oddaliśmy 18 strzałów, a Raków cztery – odparł Szpilewski.

Aris Limassol – Raków Częstochowa 0:1 (0:0)

Bramka: Tudor (49).

Aris: Alves – Boake (64 Spoljarić), Yago, Moucketou-Moussounda, Caju – Mayambela, Struski, Brown (46 Nikolić), Gomis (64 Urosević), Bengtsson (76 Montnor) – Stępiński (46 Babicka).

Raków: Kovacević – Racovitan, Arseni, Svarnas (53 Sorescu) – Tudor, Berggren, Papanikolaou, Cebula (64 Nowak), Koczerhin (86 Czyż), Jean Carlos – Piasecki (64 Zwoliński).

Pogoń gra o honor

PIŁKA NOŻNA Dziś wieczorem Pogoń Szczecin, Legia Warszawa i Lech Poznań zagrają rewanżowe mecze w ramach trzeciej rundy eliminacji Ligi Konferencji. Szansę na awans mają „Wojskowi” i „Kolejorz”

Pogoń przed tygodniem poniosła klęskę w Gandawie i została tam rozbita 0:5 przez tamtejszy Gent. Tak naprawdę jedynym celem ekipy ze Szczecina będzie godne pożegnanie się z europejskimi pucharami. Zdecydowanie większe szanse na awans ma Legia, choć czeka ją trudne zadanie. Ekipa Kosty Runjaicia przed tygodniem przegrała w Warszawie 1:2 z Austrią Wiedeń, a jedną z bramek podarowała gościom poprzez fatalny błąd w rozegraniu piłki w defensywie. Dodatkowo w drugiej połowie, nie wiedzieć czemu, sędzia nie podyktował ewidentnej jedenastki dla miejscowych. To wszystko sprawia, że „Wojskowi” będą w Wiedniu mocno podrażnieni i postarają się odrobić jednobramkową stratę.

W najlepszej sytuacji z polskich ekip jest Lech. Poznaniacy przed tygodniem pokonali na swoim boisku Spartak Trnava 2:1 i pojadą na Słowację bronić jednobramkowej zaliczki. – Dostaliśmy bramkę, której nie powinniśmy stracić. Mogliśmy dwubramkową przewagę mieć i byłby na pewno większy komfort. Nie chciałbym, żeby ten gol dla rywali przyćmił to spotkanie. Musimy szukać pozytywów i w ten sposób starać się myśleć. Jedziemy na rewanż i mamy zamiar zagrać tak samo, tylko tym razem mieć zero po stronie strat – przyznaje pomocnik Kolejorza, Radosław Murawski. – Może to i dobrze, że będziemy musieli podejść do rewanżu ze świadomością, że losy awansu pozostają w pełni otwarte – zauważa z kolei skrzydłowy Dino Hotić. Mecz Pogoń – Gent rozpocznie się o godzinie 18 i będzie pokazywany przez TVP Sport. Spotkanie Austria – Legia zaplanowano na godzinę 19 i pokaże je TVP Sport oraz TVP 2. Z kolei pierwszy gwizdek w starciu Spartak – Lech o godzinie 20, a transmisja w TVP Sport. Relację ze spotkań można będzie śledzić także w internecie pod adresem sport.tvp.pl. **(BS)**

Beniaminek rozpycha się w lidze

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Hetman Gołęb w rewelacyjnym stylu rozpoczął sezon i rozgromił LKS Trawena Trawniki. W sobotę podopiecznych Dawida Paczki czeka jednak znacznie mocniejszy przeciwnik – Tarasola Cisy Nałęczów

Hetman Gołęb jest tym z beniaminów, o którym przed startem sezonu było zdecydowanie najgłośniejsze. Przede wszystkim ze względu na imponujące transfery, bo do zespołu dołączyli Norbert Myszką, Piotr Kowalczyk i Radosław Kursa. Zławsza ten ostatni to piłkarz, jak na warunki „okręgówki” wybitny. Mowa przecież o zawodniku, który grał nawet na poziomie Ekstraklasy. Atmosferę podgrzewały odważne wypowiedzi Dawida Paczki. Opiekun Hetmana zapowiadał, że jego zespół stać nawet na pierwszą szóstkę na koniec rundy. Wtorkowa inauguracja rozgrywek w Gołębku pokazała, że szkoleniowiec ma absolutną rację. Hetman rozgromił Trawenę 5:1 grając momentami jak zespół z wyższej ligi. – Myślę, że

pierwsza połowa była najlepszym okresem, jaki ten zespół zaliczył za mojej kadencji. Mimo olbrzymiego upału moi podopieczni świetnie wyglądali jako kolektyw, dobrze zakładali wysoki pressing i większość akcji przeciwnika gasili w zarodku – mówi Dawid Paczka. Jednym z ojców zwycięstwa był oczywiście Kursa, który dzielił i rządził w drugiej linii. – W jego grze widać duże doświadczenie. Mój zespół każdą akcją chciałby rozgrywać na maksymalnej szybkości. On tymczasem potrafi nas sprowadzić na ziemię i uspokoić grę – dodaje szkoleniowiec. Show 34-latkowi skradł jednak Dominik Szymanek. 25-latek przywitał się z okręgówką kompletną hat-tricka. Gra w Gołębku jest dla niego kolejną szansą

na zaistnienie w nieco poważniejszej piłce. Szymanek ma olbrzymi talent i instynkt strzelecki. Najwyżej w swojej karierze był w okresie gry w Wiśle Puław, gdzie zagrał nawet jedno spotkanie w III lidze. Prawdziwa weryfikacja siły Hetmana przyjdzie jednak w sobotę, kiedy beniaminek zmierzy się z Tarasolą Cisy Nałęczów. Co ciekawe, będzie to starcie lidera z wiceliderem, bo Cisy na inaugurację również odniosło efektowne zwycięstwo i pokonały 4:0 Orion Niedzwica. – To będzie fajny sprawdzian, który pozwoli nam lepiej poznać siłę lubelskiej klasy okręgowej. Analizujemy grę rywala, ale uważam, że to przeciwnik musi myśleć nad tym, jak nas zatrzymać – kończy Dawid Paczka.

KAMIL KOZIOL



FACEBOOK HETMANA GOŁĘB

Lotto (15.08)

12, 19, 22, 32, 36, 47.

Lotto Plus (15.08)

17, 18, 23, 26, 28, 47.

Multi Multi (16.08) 22

2, 7, 10, 16, 23, 24, 30, 38, 50, 53, 54, 55, 56, 58, 60, 61, 63, 67, 74, 75. Plus 2.

Multi Multi (15.08)

2, 5, 10, 14, 28, 39, 40, 42, 46, 47, 49, 52, 56, 58, 59, 67, 71, 72, 73, 74. Plus 28.

Mini Lotto (15.08)

7, 19, 20, 24, 33.

Ekstra Pensja (15.08)

6, 10, 17, 27, 34, 4.

Ekstra Premia (15.08)

7, 14, 21, 30, 32, 3.

Eurojackpot (15.08)

12, 21, 23, 26, 41, 5, 6.

Kaskada (16.08) 14

3, 4, 7, 8, 10, 11, 12, 14, 17, 19,

21, 24.

Kaskada (15.08) 22

1, 2, 9, 10, 13, 14, 15, 18, 19, 22, 23, 24.

HUMMEL IV LIGA

Górnik II Łęčna – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:2 (Żabiński 11 – Radziszewski 19, 44) ● Opolanin Opole Lubelskie – Gryf Gmina Zamość 0:3 (Kycko 18, M. Grzęda 74, Gierała 81) ● Granit Bychawa – Motor II Lublin 1:3 (Łappo 5 – Litwa 45, Tracz 65, 90) ● Janowianka Janów Lubelski – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:0 (Perin 80) ● Lublinianka Lublin – Ogniwo Wierzbica 3:4 (Kołac 10, Baran 19, Kłos 65 – Boczuliński 37, 39, 53, Sobiesiak 70) ● Stal Poniatoła – Krysztal Wierbikowice 1:2 (Wrzyszc 85 – Zieliński 32, Welman 74) ● Grom Kąkolewnica – Lewart Lubartów 0:5 (Zieliński 13, Myśliwiecki 38, 66, Parada 68, Aftyka 71) ● Łada 1945 Biłgoraj – Stal Kraśnik 2:1 (Dorosz 6, Skiba 68 – Wdowiak 64).

1. Lewart	2	6	6-0
2. Gryf	2	6	5-0
3. Łada	2	6	7-3
4. Janowianka	2	6	4-0
5. Cisowianka	2	6	6-3
6. Górnik II	2	3	5-2
7. Stal K.	2	3	5-2
8. Motor II	2	3	4-3
9. Start	2	3	2-2
10. Huragan	2	3	2-3
11. Krysztal	2	3	2-3
12. Lublinianka	2	0	6-8
13. Ogniwo	2	3	4-6
14. Opolanin	2	3	2-4
15. Granit	2	0	1-4
16. Tomasovia	2	0	2-6
17. Stal P.	2	0	1-6
18. Grom	2	0	0-9

19-20 sierpnia: Krysztal – Górnik II ● Cisowianka – Stal Poniatoła ● Ogniwo – Start Krasnostaw ● Tomasovia – Lublinianka ● Stal Kraśnik – Janowianka ● Lewart – Łada ● Motor II – Grom ● Gryf – Granit ● Huragan – Opolanin.

Słowo klucz to serducho

HUMMEL IV LIGA Druga seria gier zdecydowanie należała do beniaminków. Aż cztery z pięciu takich drużyn we wtorek zanotowały zwycięstwa. Powody do radości mieli przede wszystkim piłkarze Ogniwa Wierzbica. Na Wieniawie przegrywali 0:2 już po 19 minutach. A mimo to wygrali 4:3

Łukasz Gładysiewicz

Bohaterem gości był Mateusz Boczuliński, który zdobył trzy pierwsze gole. Pełną pulę gościom zapewnił za to Marcel Sobiesiak, który ustalił rezultat na 3:4. Trener Ogniwa chwali całą drużynę, za „serducho” włożone w mecz z Lublinianką.

– Na pewno to był ciekawy mecz do oglądania dla kibica, ale nie dla trenera, bo nerwów było zdecydowanie za dużo – śmieje się Karol Bujak, szkoleniowiec beniaminka z Wierzbicy.

– Przy wyniku 0:2 nie spodziewaliśmy się, że coś dobrego dla nas może się jeszcze wydarzyć. Tym bardziej, że pracowaliśmy nad stałymi fragmentami gry w defensywie, a jak się traci bramki mimo że się coś trenuje, to człowiek powątpiewa. Na pewno kluczowa była jednak determinacja chłopaków. Czasami umiejętności piłkarskie schodzą na dalszy plan, a wchodzi cechy wolicjonalne. Pokazaliśmy charakter i chęć zwycięstwa. Słowo klucz to serducho. Drużyna zostawiła mnóstwo zdrowia na boisku, a gol na 1:2 dał nam nadzieję. Szybki drugi



Ogniwo Wierzbica przegrywało z Lublinianką 0:2 po 19 minutach, a i tak zgarnęło trzy punkty

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

spowodował, że wróciliśmy do gry. W przerwie chłopaki byli nakręcenii, a pod względem mentalnym to my byliśmy w lepszej sytuacji. Po przerwie był trudny moment, kiedy Lublinianka wyrównała na 3:3. Szybko jednak odpowiedzieliśmy i mamy

trzy punkty, z których bardzo się cieszymy – dodaje trener Bujak.

Ogniwo wygrało na trudnym terenie, świetnie radzi sobie beniaminek z Drzewc, Łada 1945 Biłgoraj ograła jednego z faworytów do awansu, czyli Stal Kraśnik, a udane

wejście w nowy sezon ma kolejny z nowicjuszy – Janowianka. We wtorek drużyna Ireneusza Zarczuka pokonała u siebie Tomasovię, a jedynego gola zdobył w 80 minucie spotkania Jurij Perin. Co ciekawe, goście kończyli zawody w dziewiątkę, a czer-

wone kartki obejrzeli: Bartłomiej Pleskacz i Przemysław Orzechowski. Gospodarze wykorzystali grę w liczebnej przewadze i w końcówce jednak przechylił szalę na swoją stronę.

Mogli to zrobić dużo wcześniej, ale w pierwszej połowie świetnie broniący Karol Krawczyk nie dał się zaskoczyć nawet z rzutu karnego, wykonywanego przez Michała Mistrzyka.

– Bardzo się cieszymy, bo Janów czekał na mecz czwartej ligi siedem lat. Można powiedzieć, że my jako zespół uczymy się tej ligi na nowo. Początek jest wymarzony, bo po dwóch kolejkach mamy komplet punktów, ale i dwa czyste konta. Z Tomasovią na pewno łatwo nie było, bo nie mogliśmy się wstrześcić. Bramkarz rywala trzymał ich przy życiu w pierwszej połowie i zaliczył kilka bardzo dobrych interwencji. Spodziewaliśmy się, że będzie ciężko, bo Tomasovia to uznana firma na tym poziomie. Cieszymy się jednak, że podtrzymaliśmy dobrą passę u siebie, a teraz przed nami wyjazd do Kraśnika – mówi Ireneusz Zarczuk, opiekun Janowianki.

Na razie celem jest utrzymanie

HUMMEL IV LIGA KS Cisowianka Drzewce świetnie rozpoczął nowy sezon. Drużyna Łukasza Gizy ma na koncie sześć punktów po dwóch kolejkach. Ten dorobek cieszy tym bardziej, że beniaminek pokonał dwie drużyny typowane do czołowych lokat: Lubliniankę i Start Krasnostaw

Na inaugurację Karol Kalita i spółka prowadzili już z Lublinianką 4:1, ale w doliczonym czasie gry rywale zdobyli dwa gole i zrobiło się bardzo nerwowo. Ostatecznie udało się jednak dowieźć trzy „oczka” po wygranej 4:3.

Szkoleniowiec ekipy z Drzewc na pewno nie mógł być zadowolony z końcówki spotkania. – Mieliśmy wynik 4:1 i nie powinno nam się przytrafić, że nagle w ciągu czterech minut robi się 4:3 i pojawiają się nerwy. Będziemy jeszcze o tym rozmawiać, ale najważniejsze, że udało się zacząć rozgrywki od zwy-



cięstwa – ocenia popularny „Gizmen”.

We wtorek znowu beniaminek znalazł się w bardzo dobrej sytuacji. Wystarczyło 26 minut, a już prowadził

2:0, tym razem ze Startem Krasnostaw, który w lecie porządnie wzmocnił kadrę. Po nownie jednak po przerwie Cisowianka spuściła z tonu i oddała inicjatywę przeciw-

KS Cisowianka pokonała już w tym sezonie dwóch mocnych rywali

FOT. KS CISOWIANKA DRZEWCE/FACEBOOK

nikowi. Tym razem obyło się bez wielkich nerwów, ale ponownie w doliczonym czasie gry Start miał szansę na kontakto- we trafienie.

– Na pewno za drugą połowę nie mogę wystawić drużynie dobrej oceny. Pojawił się w naszej grze chaos i ogólnie było za dużo długich pylek. Czasami tak jednak jest, kiedy prowadzi się 2:0. W takiej sytuacji z tyłu głowy pojawia się myśl, że mamy dobry wynik i możemy poczekać na

to, co zrobią rywale – wyjaśnia trener Giza.

I od razu dodaje, że jest bardzo zadowolony z dotychczasowych wyników. – Nie będziemy narzekać, bo nie tylko zdobyliśmy sześć punktów, ale i pokonaliśmy naprawdę mocnych rywali. Najpierw spadkowicz z trzeciej ligi, a teraz czołową drużynę. Fajnie, że mamy tyle punktów, ale jak mówiłem już wcześniej, naszym celem jest przede wszystkim utrzymanie. Wiadomo jednak, że chcemy, aby ten zespół był w stanie powalczyć z każdym. Nie liczyliśmy, że po dwóch kolejkach będzie mieli komplet punktów w tym sensie, że na pewno wygramy,

ale wiedzieliśmy, że stać nas na dobre wyniki i fajnie, że to wszystko się potwierdziło – cieszy się szkoleniowiec KS Cisowianka.

Trzeba dodać, że wygrana w Krasnymstawie była już ósmą z rzędu w lidze, licząc także poprzednie rozgrywki. W najbliższą sobotę beniaminek znowu zagra w Nałęczowie. Tym razem rywalem będzie Stal Poniatoła, która po dwóch kolejkach nie ma na koncie ani jednego punktu, a strzeliła tylko jednego gola. Podopieczni Konrada Szmyrgały na pewno będą dodatkowo zmotywowani, żeby otworzyć swoje konto.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1877

Uruchomiono Kolej Nadwiślańską, prowadzącą z Mławy przez Warszawę, Lublin i Chełm do Kowla.

1883

Odbłyto się premierowe wykonanie hymnu Domini-kany.

1908

Premiera pierwszego filmu animowanego Fantasmagorie autorstwa francuskiego rysownika Émile'a Cohla.

1945

W Wielkiej Brytanii ukazała się powieść George'a Orwella „Folwark zwierzęcy”.

1949

Karol Wojtyła został wikariuszem w krakowskim kościele św. Floriana.

1954

Ukazało się pierwsze wydanie amerykańskiego tygodnika „Sports Illustrated”.

1959

Premiera albumu Milesa Davisa „Kind of Blue”.

1989

Powstała koalicja OKP-SD-ZSL. Tadeusz Mazowiecki został zgłoszony na kandydata na premiera.

1998

W wypadku samochodowym pod Ostroficami w województwie zachodniopomorskim zginęli mistrzowie olimpijscy w lekkoatletyce: kulomiot Władysław Komar i tyczkarz Tadeusz Ślusarski.

8,11

Tyle metrów skoczył w dal Andrzej Stalmach podczas rozegranych 17 sierpnia 1968 roku zawodów lekkoatletycznych w Chorzowie. Jako pierwszy Polak przekroczył wówczas granicę ośmiu metrów.

Żyje w Warszawie, wypoczywa nad Bałtykiem

Sylvia Gliwa w wakacje zdecydowanie stawia na polski Bałtyk i Kaszuby. Do tych miejsc aktorka ma ogromny sentyment i nie wyobraża sobie porzucić ich na rzecz egzotycznych plaż. Przyznaje, że ma swoje ulubione, niezwykle urokliwe nadmorskie zakątki, gdzie nawet w sezonie nie ma tłumów. Może wtedy odpocząć jedynie w towarzystwie szumu fal, krzyku mew i ciepłych powiewów wiatru. Ale jak zauważa, w tym roku niektóre plaże nawet w niezwykle popularnych dotąd kurortach wręcz świecą pustkami.



Bardzo lubię być w Polsce, kiedy mamy przerwę wakacyjną, dlatego że pogoda jest w moim odczuciu przepiękna i trochę nie chcę marnować czasu na to, żeby wyskakiwać w inne miejsca, tylko cieszyć się na przykład Dębkami. Plaża w Dębkach jest niezawodnie piękna, tak samo plaża w Juracie. Z kolei lasy jurackie są idealne do biegania. Podczas urlopu bardzo wypoczęłam, było plażowanie, był tenis, była joga – mówi agencji Newseria Lifestyle Sylvia Gliwa.

Tradycyjnie już część wakacji aktorka spędza w swoich rodzinnych stronach, na Ka-

szubach. Jak przekonuje, to wyjątkowe miejsce na mapie Polski, którym szybko można się zauroczyć. Ciekawy, zróżnicowany region obejmuje fragment polskiego wybrzeża, gęste lasy oraz malownicze jeziora. Bogactwem są także różnorodne zabytki, ciekawa kultura i wyjątkowy język.

– Pochodzę z Kaszub i każdego roku tam wracam. Kaszuby są bardzo niedocenione i dlatego niemal zawsze są puste. Tam jest cała masa plaż, ośrodków, miejsc, gdzie jest maksymalnie 5, 10, 15 osób. W Augustowie jest troszkę inaczej, ale mam swoje miejsce, które są bardzo kameralne, butikowe i tam również

jestem z daleka od tłumów. I właśnie takie miejsca cenię sobie najbardziej – mówi.

Sylvia Gliwa podkreśla, że jeśli tylko może, unika zgietku na plażach. Zdecydowanie nie preferuje wypoczynku wśród gąszczu parawanów i tłumy ludzi. I jak przekonuje, w tym roku nawet w środku sezonu były właśnie takie miejsca nad Bałtykiem.

– Jurata rzeczywiście była pusta, była niemalże taka wybrukowana. Wiele lat temu, kiedy każdego roku jeździłam tam jeszcze z synem na tydzień–dwa, to deptak w Juracie i plaże były przepelnione, a w tym roku jakoś tak bardziej wybrukowane – dodaje.

Niewykluczone, że swoje zrobiła drożyzna w gastronomii i „paragony grozy” publikowane w mediach społecznościowych. Aktorka jednak podchodzi do tego z dużym dystansem, bo uważa, że choć w niektórych miejscach ceny rzeczywiście mogą być nieco wyższe, to trzeba być wyrozumiałym i pamiętać, że miejscowi zarabiają tam tylko w sezonie.

– Nie wiem, czy jest drogo nad Bałtykiem. Ja żyję w Warszawie, tutaj zarabiam i tu wydaję, więc myślę, że nad Bałtykiem jest podobnie jak w Warszawie – uważa Sylvia Gliwa.

DO POCZYTANIA

Terapia w ciszy

Na terapię zgłasza się kobieta, która pilnie potrzebuje pomocy. Kiedy zjawia się w gabinecie, zamiast rozmawiać, woli siedzieć z terapeutką w ciszy. Sytuacja powtarza się miesiącami, a z ust pacjentki padają jedynie zdawkowe słowa. Czy wspólne milczenie można uznać za formę terapii, która ma szansę przynieść pomoc? Lillian B. Rubin spotkała na swojej drodze wiele osób, które potrzebowały niekonwencjonalnej pomocy od terapeuty. W książce „Mężczyzna o pięknym głosie. Opowieści o terapii, która łamie reguły” autorka pokazuje, jak naginając lub łamiąc zasady wyniesione z sal wykładowych, pomogła pacjentom poradzić sobie z bólem wywołanym traumą, gniewem czy nieprzystosowaniem.

Premiera 23 sierpnia.

O królowej polskiego kryminału

7 października minie 10 lat od śmierci królowej polskiego kryminału, czyli niezapomnianej Joanny Chmielewskiej. Miała ona życie tak barwne i pełne zwrotów akcji, że było niemal gotowym scenariuszem na powieść. I oto ona. 27 września ukaże się powieść biograficzna „Niełatwo mnie zabić. Opowieść o Joannie Chmielewskiej” autorstwa Katarzyny Drogi. Autorka ma już na koncie biografie znanych polskich artystek. Napisała książki m. in. o Hance Ordonównie czy Hance Bielickiej. Była redaktorem naczelnym magazynu „SENS”, obecnie współpracuje z „Twoim Stylem”. (oprac. TOMA)

Znaczek i pocztówka na wyjątkową rocznicę

DLA FILATELISTÓW W tym roku przypada trzysetna rocznica papieskiej koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Z tej okazji Poczta Polska wprowadziła do obiegu okolicznościowy znaczek wraz z kopertą i datownikiem. Emisji towarzyszy również wydanie kartki pocztowej.

Na znaczku przedstawiono wizerunek Matki Bożej Kodeńskiej. Znajduje się on również w części ilustracyjnej kartki pocztowej. Na kopert-



cie pierwszego dnia obiegu umieszczona została foto-

grafia kodeńskiego sanktuarium.

Kodeń leży w północnej części Polesia Lubelskiego, w historycznej dzielnicy Podlasia. Rodowe tereny Sapiehów linii kodeńskiej rozciągały się niegdyś po obu brzegach granicznej rzeki Bug. Dziś w tym miejscu znajduje się sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej – Królowej Podlasia.

Za oficjalną datę pojawienia się w Kodniu wizerunku Madonny Gregoriańskiej, zwanej też Guadalupeńską

podaje się 1631 rok. Uroczystości koronacyjne obrazu odbyły się w Kodniu 15 sierpnia 1723 roku. Była to trzecia taka koronacja w historii Polski, a druga w obecnych granicach kraju.

Dzisiejsze sanktuarium w Kodniu to nie tylko bazylika z cudownym obrazem, ale również rozległy teren kalwarii rozciągający się w okolicach zamku Sapiehów.

(OPRAC. TOMA)